Nr 576. Kraków, Poniedziałek 15. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	2 kor. 70 h.
z dwurazową	[illegible]	[illegible]	9 kor. 50 h.	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	9 koron	[illegible]
W innych państwach	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. [illegible], ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. [illegible]. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), J. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po Radzie Naczelnej P. L. S.

Niepodobna obronić się przed wrażeniem przygnębienia i upokorzenia wobec przebiegu i ostatecznych uchwał Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przywódcy tego stronnictwa, z którem wszyscy rzetelni zwolennicy idei demokratycznej i przyjaciele ludu polskiego wielkie łączyli nadzieje, zarzucono na publicznem zgromadzeniu z poważnej, autentycznej strony, pospolitą korupcyę, wymuszanie koncesyj, branie od rządu pieniędzy za pisemne, polityczne zobowiązania i t. p. A ten przywódca z każdym dniem wzrastającego stronnictwa, mającego silną w Kole polskiem reprezentacyę, do niedawna wiceprezes tego Koła, nie zaprzeczył zarzutom samym, ani półmilionowej kwocie pobranych z różnych stron pieniędzy, lecz przeciwnie przyznał, że „brał w prawo i lewo", że dopuścił się różnych „świństw" — a tylko starał się wytłómaczyć ludowi, że czynił to zmuszony koniecznością wydobycia za wszelką cenę funduszów na prowadzenie polityki w jej różnych momentach i fazach. „Zgrzeszyłem — mówił mniej więcej pos. Stapiński na sobotniem posiedzeniu Rady Naczelnej swojego stronnictwa — zjadałem smaczne objadki z panami w Wiedniu, brałem od nich i od rządu pieniądze, zamiast wyciągać po nie ręce do ludu, — ale czyniłem to dla tego ludu. Więcej tego nie zrobię. Ponownie rozbili moje stronnictwo. Mnie z ich pieniędzy nic nie zostało. Mam w tej chwili 90 koron w kieszeni".

I po tej powszechnej publicznej spowiedzi, Rada Naczelna dała swojemu prezesowi rozgrzeszenie, a ministra-rodaka, swojego wiceprezesa, który zarzuty korupcyi przeciw swojemu koledze — prezesowi wytoczył, wykluczyła ze swojego stronnictwa.

Gdyby sala Sokoła rzeszowskiego była konfesyonałem, a Rada Naczelna P. S. L. umocowanym dla „grzechów śmiertelnych" kapłanem, to rozgrzeszenie penitenta, w osobie posła Stapińskiego, pokryte tajemnicą spowiedzi, byłoby kwestyą dla p. Stapińskiego rozstrzygniętą, a dla szerokiego ogółu nie istniejącą. Poseł Stapiński, po odbyciu pokuty i poprawy, po najdłuższem życiu, mógłby nawet znaleść otwarty wstęp do przybytku niebieskiego. Ale życie publiczne i jego etyka, bez pogwałcenia i zaprzepaszczenia swoich zasad, nawet po takiej generalnej spowiedzi, absolucyi penitentowi, choćby najbardziej skruszonemu, udzielić nie może. Tutaj nie ma mowy o jakimś porachunku między Radą Naczelną i jej prezesem tylko, — bo ta Rada reprezentuje wielki odłam ludu polskiego, a lud polski jest „oczkiem w głowie" całego narodu polskiego, jest jego podstawową częścią. Dla tego też porachunek ten musi być przedmiotem kontroli, spełnianej przez publiczną opinią polską i tylko ona powołaną być może do udzielenia posłowi Stapińskiemu z tego porachunku absolutoryum.

Tutaj zaś, wobec trybunału opinii narodowej, inne zgoła rozstrzygać muszą motywa od tych, jakie zaważyły na szali uchwał rzeszowskich. Niepodobna pogodzić się z myślą, aby przywódcy stronnictwa politycznego, powołanego do obrony praw i załatwiania interesów ludu, zamiast o jedne i drugie staczać z rządem walki, wolno było wysilać się na zdobywanie koncesyj i to nietylko dla siebie, lub najbliższych swoich zwolenników, ale dla osób trzecich, nie bez szkody dla publicznego dobra. Niepodobna pogodzić się z myślą, aby przywódca ludu, wiceprezes Koła, zawierał, za pieniądze, pisemne lub choćby ustne, jednostronne umowy z rządem w Wiedniu, przyjmując, w zamian za to, daleko idące polityczne zobowiązania, sprzeczne z jego własnemi zasadami i programowemi dążnościami. Gdyby inaczej być miało, obalićby trzeba całą etykę publicznego życia, zniesławić całą przeszłość, zaprzepaścić całą przyszłość narodu.

Wotum zaufania, jakie otrzymał p. Stapiński od Rady Naczelnej w Rzeszowie, nie jest więc wcale równoznaczne z zaufaniem i aprobatą społeczeństwa polskiego, które uczuje się postępowaniem jego pokrzywdzonem i obrażonem w swojem sumieniu, w swoich wierzeniach i pojęciach etycznych.

„Zwycięstwo" p. Stapińskiego nad ministrem Długoszem w Rzeszowie wytwarza więc dopiero kwestyę otwartą, którą najbliższa historya polityki naszego kraju będzie musiała rozwiązać. A tragizm chwili polega na tem, że wykluczonym został ze stronnictwa ludowego publiczny oskarżyciel jego prezesa, będący równocześnie ministrem dla Galicyi. Sam oskarżony nie zaprzeczył prawdziwości [illegible] wytoczonych przeciw sobie zarzutów. Pomimo tego nie on, lecz jego oskarżyciel zostaje potępiony.

Czy w tym wypadku minister Długosz działał z własnej inicyatywy tylko, czy upoważniony był do tego przez rząd — niebawem się dowiemy. Minister spełnił na wszelki sposób swój obywatelski obowiązek, działał z czystych niewątpliwie pobudek, tak samo, jak jego zwolennicy z klubu P. S. L. — Inna rzecz, czy pod względem taktycznym wskazanem było, aby minister dla Galicyi, będący w radzie korony przedstawicielem już nie swojego stronnictwa, lecz całego kraju, ryzykował swoje wysokie stanowisko, splecione z tylu tego kraju i swojego narodu interesami, rzucając je na szalę zgromadzenia, którego ustrój i nastrój zależał od agitacyi, spoczywającej w mistrzowskiej ręce pos. Stapińskiego.

Naszem zdaniem, eksc. Długosz powinien był wystąpić z Rady Naczelnej swojego stronnictwa, zostawszy ministrem, a kierownictwo walki przeciw p. Stapińskiemu złożyć w ręce swoich bliższych przyjaciół politycznych. W interesie kraju i stanowisku p. Długosza leżało, aby powagi tego stanowiska nie puszczał na wezbrane i zawsze niepewne, agitacyjne flukta zgromadzeń, w rodzaju rzeszowskiego.

Minister Długosz przez to swoje taktyczne postąpienie, niemniej jak przez treść swoich rewelacyj, wytworzył cały kompleks kwestyj, które będą z pewnością przedmiotem publicznej dyskusyi w prasie wiedeńskiej i w Radzie państwa. Tego można było uniknąć, a przynajmniej na inne tory wdrożyć dyskusyę polityczną, gdyby minister Długosz od bezpośredniego, publicznego udziału w rzeszowskiem zgromadzeniu był się usunął.

Jakie dla siebie konsekwencye z tego zgromadzenia wysnuje p. Stapiński, zobaczymy niebawem. Na wszelki sposób powinien pamiętać o losach swojego niegdyś przeciwnika, po którego trupie wszedł na najwyższy szczebel drabiny ludowej. Ś. p. ks. Stojałowski był największym i najsilniejszym wtedy, gdy cierpiał za lud i był prześladowany. Upadek jego zaczął się od chwili, gdy zaczął wchodzić w kompromisy ze swojem sumieniem. Tę chwilę wyzyskał w swoim czasie Stapiński i obalił Stojałowskiego, który już się z tego upadku nie podniósł więcej.

Niechże p. Stapiński nie stara się w nikogo wmówić i sam siebie niech nie łudzi wymówką, że upadek jego zaczął się od chwili, gdy „panów" wpuścił do swojego stronnictwa. Lud ruski powołał prawie wyłącznie ludzi ze sfer inteligencyi na swoich posłów, a przecież nie wytworzył przez to przesileń w rodzaju tego, jakie obecnie przechodzi P. S. L. W sprawach korupcyi winien wprawdzie ten także, co pieniądze daje, lecz w pierwszym rzędzie wina spada na tego, co je bierze.

Z tego wychodząc stanowiska, stwierdzić musimy na razie ten fakt niezbity, że nietylko w dalszych losach P. S. L. będzie sobotnia jego Rada Naczelna punktem przełomowym, lecz skieruje ona dalszą karyerę polityczną p. Stapińskiego na zupełnie nowe tory.

Następstwa rozłamu w P. S. L.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 grudnia.

Zajścia na posiedzeniu Rady naczelnej w Rzeszowie wywołują w tutejszych kołach polityznych **wielkie zainteresowanie.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że zajścia te **odbiją się głośnem echem na czwartkowem posiedzeniu parlamentu** i nie pozostaną bez dalszych następstw politycznych.

„Der Morgen" notuje pogłoskę o **zamierzonej dymisyi ministra Długosza,** który jutro ma się pojawić na posłuchaniu u cesarza i wręczyć mu swoją dymisyę.

Sądzą tu, że minister Długosz **dał się zbytnio unieść temperamentowi** i namiętności w swoich wywodach, głoszonych przed Radą naczelną P. S. L. w Rzeszowie.

Jednem z dalszych następstw zajść w Rzeszowie jest wyraźny obecny **rozłam w stronnictwie ludowem.** Nie wiadomo właściwie, czy posłowie, grupujący się około ministra Długosza, uważani będą za oficyalnych reprezentantów stronnictwa ludowego, czy też zwolennicy Stapińskiego, który, bądź co bądź, jest oficyalnym prezesem stronnictwa.

Niewątpliwie zajścia te muszą wywołać następstwa także **w Kole polskiem,** powstała bowiem niezwykła i przykra sytuacya, że dwaj członkowie Koła polskiego, jakimi są do dzisiaj minister Długosz i Stapiński, w podobny sposób się zwalczają, nawet na pełnych posiedzeniach Izby posłów.

Ciężka niedziela.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Lwów, 14 grudnia.

„Les extremités se touchent.". Walka często przechodzi w sielankę i naodwrót. Opowiadają, że pod Mugdeuem Japończycy i Rosyanie, wyszedłszy ze swych ziemnych kryjówek na przednich liniach, częstowali się wzajemnie różnemi specyałami, a nawet prowadzili handel zamienny garderobą...

Analogicznie działo się do wczoraj we Lwowie. Na subkomitetach Rusini byli bardzo łaskawi. Rysowali nawet i malowali swoje własne mapki wyborcze, na których umieszczali — s z e s n a ś c i e okręgów dwumandatowych wiejskich!... Zdawało się, że już wszystko dobrze, gdy w tem rozległ się huk, bomba pękła, a subtelne wiązania reformy wyborczej roztrzęsły się i porozluźniały...

Rusini skoczyli nagle na swoje szańce i powiedzieli, że — nie mogą... Jakgdyby Samson oślą szczęką między Filistynami machnął... Rusini tym Samsonem nie są. Któż jest nim? — oto pytanie, które postawiono sobie zaraz wczoraj, które stawiają dzisiaj. W czyjem ręku są Rusini tem strasznem narzędziem biblijnem? W sferę domysłów wciąga się bardzo wiele i bardzo wielu... Najtrafniej jednak zdają się domyślać ci, którzy twierdzą, że to wszystko wyjaśni się rychło. Mnóstwo bowiem już dojrzało przeróżnych kwestyj, na gruncie wiedeńskim przedewszystkiem. Niebawem zaczną spadać owoce. Rusini właśnie potrzęśli tem drzewem, na którem rodzą się smakowite gruszki...

Na razie to jest pewnem, że s f i n a l i z o w a n i e r e f o r m y w y b o r c z e j p o s z ł o w o d w ł o k ę. Panuje opinia, że przed styczniem ta dziura, którą wczoraj w pogodnem niebie wybili Rusini, załatać się nie da. Panuje atoli także drugie przekonanie, że ją jednak potrzeba załatać. Dlatego parol pierwszy, który panuje w kuluarach: „Kein Scharfmachen!" Na tym punkcie jasno wypowiada się Lewica, która w tem nie jest bynajmniej odosobnością. Większość bowiem rozumie doskonale, że lepiej przeczekać, niż popsuć to, co na razie jeszcze zepsute nie jest. Dlatego hasło, które gorętsze żywioły wczoraj pod pierwszem wrażeniem ruskiej uchwały rzuciły, aby stronnictwa polskie stworzyły na gruncie projektu rządowego nowy jakiś — „metablok" narodowy, straciło w ciągu nocy wiele na swej sile przyciągającej. Stronnictwa zrozumiały, że enuncyacya solidarnościowa bez indywidywidualnych zastrzeżeń partyjnych co do meritum projektu, byłaby poddaniem się wszystkich i wszystkiego pod komedę — centrum. Perspektywa widziana w świetle dnia nawet tak brzydkiego, jak dzisiejszy, nie zachęcająca, aby nie powiedzieć, że wręcz — odstraszająca... Enuncyacya taka związałaby ręce i nogi tym polskim stronnictwom, które muszą się ciągle jeszcze bronić. Sprawie zaś nie pomogłaby wcale. Bo Rusini, widząc sformowane do boju szyki polskie, odskoczyliby jeszcze dalej. Zresztą, jakie praktyczne konsekwencye takiego kroku? Wszak nie może być mowy o tem, aby się przeprowadziło reformę przy dźwiękach tego instrumentu elektrycznego, który na razie zdobi wiedeński lokal klubu ukraińskiego...

Reforma wyborcza może być przeprowadzona tylko za zgodą w s z y s t k i c h stronnictw sejmowych — więc także i Rusinów. Skoro więc zgody niema, to należy robić nie reformę ale — zgodę. A tę znowu drogocenną zgodę potrzeba wypiec najpierw we własnym polskim narodowym piecu. Musi ona dojść do skutku w drodze zmniejszania powierzchni tarć wzajemnych pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, a nie przez poddanie wszystkich stronnictw pod kontrolę jednego, które najgłośniej krzyknie, że broni interesu narodowego.

Robota koło zmniejszania tych powierzchni tarć rozpoczęła się wczoraj wieczorem w sposób oficyalny. Dowiedzą się o niej czytelnicy coś więcej równocześnie z tym listem. Na razie jednak nie należy wyprzedzać wypadków. Wystarczy stwierdzić, że okazał się grunt podatny do porozumienia Lewicy z narodową-demokracyą. — Lewica uznaje za narodowo słuszne dążenie narodowej-demokracyi do większego zapewnienia polskich mandatów wiejskich na wschodzie przez rozszerzenie zasady katastru, kosztem zasady zastępstwa proporcyonalnego. Narodowi-demokraci znowu okazują pewną zbawienną dla sprawy elastyczność poglądów na sprawę proporcyonalności w pięciu dwumandatowych miastach.

Wszystko to bowiem łączy się jednak organicznie z kwestyą kuryi średniej własności i z taktyką, jaką w tej sprawie stronnictwo ludowe obecnie zastosuje. Jeżeli kurya padnie, uzyska się cztery mandaty do zużytkowania na nowy racyonalniejszy sposób. Ułatwi to niewątpliwie rozwiązanie kilku ważnych a trudnych kwestyj.

Zanim jednak to wszystko nastąpi, upłynie ten krótki czas, w którym do wczoraj jeszcze spodziewano się załatwić reformę wyborczą. I to jest właśnie tem jedynie pewnem, co w tej chwili, o godzinie 6 min. 15 wieczorem, można bez wahania stwierdzić. *s—i.*

O samorząd w Królestwie.

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg, 15 grudnia

Członkowie Koła polskiego z Dumy i z Rady państwa odbyli onegdaj wieczorem nową konferencyę, która zakończyła się późną nocą. Postanowiono wszystkiemi dopuszczalnemi środkami **obstawać przy przywróceniu uchwały Dumy co do języka polskiego** w zarządach miejskich w Królestwie. Na wypadek, gdyby się ta kwestya nie udała, uchwalono wszystkiemi środkami dążyć **do obalenia całej ustawy.** Według doniesień dzienników, rozstrzygnięcie sprawy zależy teraz od stanowiska centrum w Radzie państwa.

Petersburg, 15 grudnia.

(W. A. T.) Uchwały obu klubów poselskich polskich, które postanowiły odrzucić raczej cały projekt, niż przyjąć go w formie, uchwalonej przez Radę państwa, wywołały wśród prawicowców **ogromne wzburzenie.** Prawica mobilizuje wszystkie swoje siły, aby projektowi Rady państwa zapewnić większość w komisyi poje dnawczej.

Powszechnie jednak sądzą, że obecny projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem u p a d n i e w komisyi. Duma ma opracować nowy projekt samorządu w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 15 grudnia.

(W. A. T.) Donoszą, że na specyalny rozkaz cara, wysłano do Liwadyi sprawozdania z sobotnich obrad nad samorządem w Królestwie Polskiem.

Jeden z członków prawicy opracowuje memoryał w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Autor memoryału staje w obronie uchwał, powziętych przez Radę państwa, oświadczając, że w razie przyjęcia do projektu samorządu postanowienia o języku polskim, **inne kraje postawią odpowiednie żądania.**

Poseł Nemec przeciw panslawizmowi.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg, 15 grudnia.

Z powodu rezolucyi, którą uchwalono na ostatnim zjeździe partyjnym czeskich socyalistów w Pradze, a która skierowana była przeciwko panslawizmowi, wiedeński koresp. „Now. Wrem." zwrócił się do posła Nemca i oświadczył mu, że w Rosyi panuje przekonanie, iż czescy socyaliści nie są już więcej Słowianami. — Poseł Nemec odpowiedział na to, co następuje:

Panslawizm, o którym w rezolucyi była mowa, jest tylko pojęciem politycznem, a nie kulturalnem, i dąży do tego, aby z Rosyą wszystkich Słowian połączyć. Czescy socyaliści stoją na stanowisku u t r z y m a n i a A u s t r y i i dla tego godzić się nie mogą na żadne polityczne plany fantastyczne. — Natomiast kulturalnemu zbliżeniu wszystkich Słowian nie są przeciwni, a z drugiej strony pracują nad zdemokratyzowaniem i zmodernizowaniem monarchii.

Kwestya kolei wschodnich.

(Tel. „N. Reformy").

Frankfurt, 15 grudnia.

„Frankfurt. Zeitung" donosi z Wiednia: Z kompetentnej strony zapewniają nas, że cierpliwość Austro-Węgier w k w e s t y i k o l e i w s c h o d n i c h j e s t j u ż b l i s k ą w y c z e r p a n i a. Gdyby monarchia austro-węgierska spokojną być miała wobec j a w n e g o b e z p r a w i a i p r o w o k a c y i S e r b i i, fakt taki musiałby na opinię publiczną oddziałać w p r o s t d e m o r a l i z u j ą c o. Jeżeli Serbia w najbliższym czasie nie wyda bezprawnie zatrzymanych torów kolejowych, to Austrya w y s t ą p i e n e r g i c z n i e j w obronie swych postulatów.

Instytucye kulturalne Lwowa.

II.

Zabiegi o nabycie mistrzów obcych, to tylko mała część pracy twórców galeryi. Właściwym celem było ogromadzenie dzieł sztuki polskiej, które trwa dotąd i dokonywa się z gorączkowym niemal pośpiechem.

Najczynniejszym jest niewątpliwie wiceprezydent miasta dr Rutowski. Jeszcze w 1884 roku, kiedy znany był tylko jako polityk, statystyk i autor monografii z dziejów galicyjskiego przemysłu, urządza wraz z Kołem artystyczno-literackiem wystawę prac Grottgera. Przez ostatnie lat dziesięć niezmordowanie studyuje, jeździ, zakupuje, kompletuje.

Usiłowania tego wybitnego przedstawiciela Lwowa poparli inni. Już w roku 1902 na wniosek dra Władysława Dulęby zawotowała Rada miasta kredyt 5000 K na zakupno dzieł sztuki. Pierwszem też zakupionem dziełem był „Zgon Acerna" Leopolskiego, przedstawiający ostatnie chwile Sebastyana Klonowicza. Leopolski zwany polskim Rembrantem, mistrz światłocienia, mało był znany i oceniany. We Lwowie zgromadzono kilkanaście jego portretów i scen z życia żydowskiego i szlacheckiego. Po Leopolskim przyszli Benedyktowicz, Okuń, Dąbrowa, Szwejkart, Rejchan, przyszły dary Szymona Toepfera i inne. Zrobiono przegląd biur i archiwum miejskiego i ocalono od pyłu i zniszczenia kilkadziesiąt starych obrazów niemieckich, francuskich, włoskich, holenderskich. W r. 1906 już istniała podstawa do przyszłej galeryi miejskiej. — W dwa lata potem ukazują się katalogi, świadczące o setkach dzieł zgromadzonych.

Materyalną podporą galeryi jest ustalona za rządów prezydenta Michalskiego subwencya miasta (20 tys. koron rocznie), do której przybyły stałe zasiłki kraju i rządu centralnego. Nie piszemy przecież dziejów galeryi, uczyni to kiedyś pióro powołane. Przejdźmy się po niej raczej. Dział rzeźby nie jest bogaty, są przecież prace Popiela, Kurzawy, Motaczyńskiego, Błotnickiego a w ostatnich czasach przybyły fragmenty z „Pochodu na Wawel" Szymanowskiego. Uwagę zwracano dotąd głównie na malarstwo. W przysionku jedynej sali, która w obecnej siedzibie ma górne oświetlenie przez dach szklany, rozmieszczone są na dole i dokoła klatki schodowej wybitniejsze obrazy mistrzów współczesnych. Są tu portrety Augustynowicza, Simlera (portret Deotymy), Rozwadowskiego, Boznańskiej, portret „Damy", Malczewskiego (podobno siostry malarza), jest Siemiradzki „Pogrom żydowski w Rosyi" Fabiańskiego, kilka dzieł Mehoffera, Czachórskiego „Czy chcesz róży", „Mały mizantrop" Dębickiego, „Gra w szachy" Muttermilchowej. Galerya posiada pełną poezyi „Śmierć Ellenai" i mniej znane ale doskonałe dzieło Malczewskiego „Młody malarz". Znalazły się tu również akwarele z 1884 r., pochodzące z podróży do Małej Azyi, którą artysta odbył z hr. Karolem Lanckorońskim.

Sale na pierwszem piętrze wypełniono różnorodnemi przedmiotami artystycznego przemysłu. Są tu meble, porcelany, szkła, medale, pasy i dywany, zbiory medali, rozłożone w gablotkach za szkłem. Wszystko to, a przynajmniej lwia część tych zbiorów, pochodzi z zakupu ukraińskiego. Jeszcze jeden dowód, że nie zostały zmarnowane pieniądze tam wydane i że starzec, który wolał je sprzedać miejskiej galeryi, niż zagranicznym handlarzom, nie zasłużył na te potwarze, które na niego rzucano.

Twórcy galeryi za chlubę swoją uważają salę na dole, poświęconą Matejce i Grottgerowi. Szkoda, że ma ona oświetlenie bardzo niekorzystne, wychodzi bowiem na ciasną ulicę i w dnie słotne prawie nie widać obrazów. Całą ścianę zajmuje niedokończony obraz Matejki „Śluby Jana Kazimierza". Druga ściana zawieszona jest kilkudziesięciu mniejszemi i większemi obrazami i szkicami mistrza, między innemi widzimy tutaj portrety zbiorowe jego dzieci. Nigdzie może nie zostało nagromadzone tyle akwarel i obrazów olejnych Grottgera, co w galeryi miejskiej we Lwowie, a jest ich podobno dużo więcej i nietrudnych do nabycia, byle tylko znalazły się środki. Niedawno nabyto „Na pobojowisku" ozdobę grottgerowskich zbiorów. Wymienić również należy cykl akwarelowy „Szkoła szlachcica polskiego", na który, jak zwykle u Grottgera, składa się szereg scen, związanych wspólną treścią: „Strzelanie z łuku", „Reprymenda", „Przed bitwą" i „Błogosławieństwo ojcowskie".

Grottger studyował, jak wiadomo, między 1855 a 1858 rokiem w akademii wiedeńskiej, pod kierunkiem Blaasa, Karola Mayera, Karola Geigera i Chrystyana Rubena, pobierając stypendyum. Z tej epoki znajduje się w Galeryi pełna humoru „Wycieczka na Kahlenberg". Niedzielni jeźdźcy, pani pod parasolką, a małżonek w cylindrze, dosiadają wynajętych na tę trudną ekspedycyę górskich koni, pogania je chłopak w bermycy, przed niemi i za niemi grupy pieszych wycieczkowiczów. Akwarela nosi datę 1856 r. „Spotkanie Sobieskiego z cesarzem Leopoldem", za które Grottger otrzymał złoty medal i nagrodę 300 flor. należy także do tego okresu. Obraz ten, nabyty przez „Kunstverein", dostał się drogą losowania dr. Żakowi w Pradze, a od spadkobierców tegoż nabyła go galerya.

W salach przyległych Pruszkowski, Merwart i inni. A wreszcie sala prymitywów XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia. Tu już wyraźny cel siągnięcia jak najdalej w przeszłość i zgromadzenia dzieł wszystkich malarzy polskich tego okresu, oraz tych cudzoziemców, którzy w Polsce i dla Polski głównie tworzyli. Odbywa się formalne połowy, aby nie brakło żadnego ze znanych twórców. Zastęp malarzy polskich liczny. Wybitne miejsce zajmują portrety Woźniakowskiego, jest wiele obrazów i szkiców Orłowskiego, Michałowskiego, jest scena starorzymska Smuglewicza, obrazy historyczne Krakowianina Józefe Peszki i Lwowian Alojzego i Józefa Reichanów, jest Wincenty Smokowski i wielu, wielu innych. Ostatnie czasy przyniosły wielką rzadkość —olejny obrazek Chodowieckiego. Jest on jednak jedynym wśród zbiorów.

Wiek XVIII zgromadzał na dworze królewskim cudzoziemców, którzy przebywali dziesiątki lat w Polsce, otwierali szkoły malarskie, rzucając posiew przyszłej sztuki rodzimej. Lwów posiada dzieła najwybitniejszych. A zatem Bacciarelli, malarz nadworny, ulubieniec królewski, który wysokiej swej techniki i harmonii kolorytu używał, aby idealizować i upiększać swoje postacie. Jest tu główka madonny, portret Ordynatowej Zamoyskiej i portret Stanisława Augusta. Dwa inne portrety króla w tym samym stylu wyszły z założonej przez Bacciarellego „Malarni", gdzie uczniowie i kopiści wykonywali pod kierunkiem mistrza liczne prace i kopie portretów jego pędzla.

Dwa portrety Grassiego przypominają współczesną manierę angielską, jakkolwiek Grassi był Włochem, długie lata mieszkał w Polsce, a nawet bił się jako podoficer gwardyi narodowej w powstaniu kościuszkowskiem.

Z obrazów Norblina, który w Polsce mieszkał i pracował lat trzydzieści, a w Warszawie prowadził szkołę malarską, posiada galerya nasza słynny Kiermasz („Fete champetre"). Józefa Pietschmana jest portret młodej kobiety w stroju empire i dwie sceny pasterskie.

Dość jednak wyliczania: obrazów się nie opisuje, trzeba je widzieć w oryginale lub reprodukcyi. A w galeryi miejskiej we Lwowie jest co oglądać. Zbiór to dzieł sztuki polskiej dziś już bogaty, gromadzony i dopełniany systematycznie, nad którym czuwają pieczołowicie urzędnicy będący jednocześnie artystami, oraz wysoce wykształcony i zamiłowany amator-założyciel dr T. Rutowski. *zdg.*

Mona Liza.

Przed wiekami pewien malarz, należący do wszechstronnych geniuszów, zapragnął namalować kobietę, jedną z najpiękniejszych, a podobno najbardziej czarującą. Malarzem był Lionardo da Vinci, mistrz barw i rysunku, poeta i humorysta, anatom i fizyolog, technik i znawca sztuki fortyfikacyjnej. Wystarczająca legitymacya. Ona zwała się Mona Liza i była żoną Franciszka da Gioconda. Człowiek tak trzeźwy, jak historyk Vasari, powiada, że Mona Liza odznaczała się pięknością, która każdego czarowała w sposób podniosły. Czy tak było rzeczywiście, na to mamy jedynie świadectwa pisane, brak zaś świadectw materyalnych, gdyż portret malowany przez Vinci'ego może być „stylizowany", że się wyrazimy po dzisiejszemu. Ale czy portret ów odznacza się mniejszą, lub większą wiernością fotograficzną, to nam już dzisiaj obojętną jest rzeczą. Dla nas Mona Liza istnieje wyłącznie na płótnie Vinci'ego.

Powstało ono około r. 1500 we Florencyi. Mistrz pracował nad niem przez cztery lata, a równocześnie zajmował się zagadnieniami z dziedziny awiatyki. To lata z życia mistrza i te pracę jego otoczyła później przedziwna przędza legend. Przędzy tej nie można targać i dawać po kawałeczku, jak się daje próbki towarów — więc pozostawiamy ją w skarbcu dziejowym i notujemy fakt historyczny, że Lionardo, zabrawszy portret, opuścił Florencyę i udał się do Francyi, gdzie swoje dzieło sprzedał królowi Franciszkowi I za 4.000 dukatów, sumę na owe czasy znaczną.

Mona Liza przebywała przez długie czasy w królewskim zamku Fontainebleau, później dostała się do Wersalu, a wreszcie do Luwru. Portret w Luwrze miał swoje stałe miejsce na ścianie tak zwanego „salon carré" i wisiał naprzeciw „Uczty w Kanie" w towarzystwie dzieł Rafaela, Tycyana, Correggia i Velasqueza. Od lat prawie stu rzesze zwiedzających przesuwały się przed tym portretem. Miliony ludzi wszelkiej narodowości, kultury, wiedzy, wszelkiego stanu i majątku, wszelakich usposobień, upodobań i przesądów. Słowem, świat przesuwał się u stóp Mony Lizy. Byli tacy nieliczni, którzy przychodzili w godzinach, gdy sala była pusta, stawali przed portretem i spoglądali w Monę Lizę, jakby oczarowani. Artyści, esteci i... maniacy. A może nie maniacy, może właśnie ci, dla których malował Lionardo.

Ci artyści, esteci, a przedewszystkiem maniacy, byli pod czarem uśmiechu, który w sposób niewypowiedziany, jakby ruchomy obłoczek, wił się na ustach Mony Lizy. Pisano tyle o tym uśmiechu, że chcieli go poznać nawet tacy, którym wystarczają ilustracye. Uśmiech, w którym znalazły wyraz grzechy i cnoty. Taki uśmiech może posiadać jedynie kobieta, w której właściwie niema nic dobrego, ani złego, ale w której są tylko pewne objawy — jak w roślinie, która nie jest dobrą, gdy chłodzi zranione stopy wędrowca, ani złą, gdy zatruwa pola i wsie.

Ci, którzy częściej odwiedzali Monnę Lizę, spostrzegli rychło, że ma ona oczy niemniej czarujące od ust, pełne ukrytego ognia, tajemnicze, jak głębia wód. Spostrzegli rzęsy, niemniej piękne od oczów; policzki o karnacyi osoby żyjącej; nos kobiety rasowej. Tej kobiecie nadali Paryżanie imię „Joconde" i zaliczyli ją do swojej ścisłej rodziny.

I oto dnia 22 sierpnia 1911 r. portret Monny Lizy zniknął z Luwru. Pozostały po nim tylko ramy i... konsternacya nietylko w Paryżu, ale w całym świecie kulturalnym. Może go zabrał jaki szaleniec i zniszczył? Może go zabrał sprytny złodziej, który gotów uczynić to samo, gdy się przekona, że go nie zdoła sprzedać? — Policya paryska, której pomagały władze za granicą, poruszyła niebo i ziemię, ażeby odszukać obraz, ale bezskutecznie. Zdawało się, że Mona Liza zniknęła z powierzchni ziemi.

Przypadek oddał w ręce władz tego, który uniósł z Luwru niezrównane arcydzieło. Mniejsza o to, czy sprawca kradzieży nazywa się Perugia, czy Leonhard, czy wreszcie inaczej. Wystarczy, że Mona Liza istnieje, wróci do Paryża i będzie wszystkich znowu czarować swoim uśmiechem.

(Telegramy „N. Reformy").

„Gioconda" na wystawie.

Florencya, 15 grudnia.

W biurze zarządu muzeum „Uffizi" wystawiono w sobotę „Giocondę" dla grona znawców i miłośników sztuki. Obraz od widzów był oddzielony barierą z ławek, koło której czuwali dozorcy (Za wiele może ostrożności, ale widocznie po kradzieży w Luwrze już nawet znani miłośnicy sztuki nie zasługują na zaufanie. P. R.) Poczyniono zdjęcia fotograficzne. Piękność portretu podbiła widzów. Nad głową i na linii prawego ramienia widać pewne poprawki.

Wczoraj wystawiono „Giocondę" na widok publiczny w wielkiej sali dla wszystkich dostępnej. Publiczność tłumnie spieszyła na wystawę. Obraz pozostanie tutaj przez 6 dni, poczem odda się go Barrere'owi, francuskiemu ambasadorowi w Rzymie.

Fałszywa wiadomość.

Monachium, 15 grudnia.

Wielką sensacyę wywołała tutaj nadeszła z Florencyi wiadomość, że u Perugii znaleziono także 2 miniatury, czy rzeźby, pochodzące z tutejszego muzeum. Wdrożono śledztwo, które wykazało, że ani w muzeum królewskiem, ani w żadnych innych zbiorach tutejszych nie brak żadnych przedmiotów sztuki.

Sympatye dla Perugia.

Florencya, 15 grudnia.

W Uffiziach, gdzie znajduje się Mona Liza, panował wczoraj niebywały ścisk. W przyszłym tygodniu obraz będzie przewieziony do Rzymu i wystawiony w willi Medici. Ciekawem jest, że we Florencyi objawia się sympatya dla Perugii. Ogół nie chce, żeby sąd był dlań zbyt surowy. Wedle ustaw włoskich, Perugia nie może być wydany Francyi, a ukarany może być tylko na żądanie Francyi, która jednak zapewne tego żądać nie będzie.

Kronika powstania 1863-64 roku.

15 grudnia.

Zwróciwszy się z pod Zycka na Kujawy, zatakowani pod Rozbewem (Maz.), Bartczak i Szokalski po krótkiej rejteradzie bezładnej, wykonują odwrót w porządku, nieścigani już przez nieprzyjaciela. — Czengiery rozprasza pod Makoszynem (Sand.) jeden z drobnych oddziałów Bosaka.

Kronika.

Kraków, 15 grudnia.

Wieczór słowa i pieśni. Staraniem komitetu zbierającego fundusz na rzecz pomocy dla więźniów politycznych w Rosyi, odbył się wczoraj w pięknej sali Towarzystwa lekarskiego wieczór o bardzo urozmaiconym programie. Na wstępie Dr Marek scharakteryzował w silnem przemówieniu system okrucieństw, jakimi się posługuje rząd rosyjski w stosunku do więźniów politycznych, skazanych na katorgę. Dla illustracyi mowca przytoczył szereg faktów uderzających jaskrawością, a wytwarzających osobną psychologię katorgi, pociągającą za sobą masowe samobójstwa nieszczęśliwych skazańców. W konkluzyi podniósł mowca, że fundusz zbierany w Europie na cele pomocy dla więźniów przeznaczony jest na zakupno cukru do herbaty dla więźniów, jako jedynego dozwolonego przez zarządy więzienne środka ulgi dla tych nieszczęśliwych.

W dalszej części programu p. Romana Szpak, artystka teatru miejskiego wygłosiła z siłą dramatyczną „Wróżby Kassandry", a p. Galicowa odśpiewała z uczuciem i wytworną deklamacyą słowa pieśni Żeleńskiego i innych kompozytorów. Gorąco oklaskiwanym był występ cenionego literata p. Schillera, który w cyklu wyborowo traktowanych pieśni rewolucyjnych, odśpiewanych z niezwykłą subtelnością przy akompanjamencie p. Radzyńskiej, wprowadził audytoryum w wysoce artystyczny nastrój. Niemniej żywo oklaski zdobyła utalentowana nowelistka, p. Helena Filochowska za odczytanie dowcipnego i pełnego wytwornej finezyi słowa satyrycznego obrazka p. t.: „Tango". Szereg dowcipnych i aktualnych telegramów politycznych zamknął obfity program „wieczoru słowa i pieśni", który dzięki licznemu udziałowi publiczności przysporzył zapewne wydatniejszą kwotę na cel wysoce humanitarny.

Na „Czarnej kawie" dziennikarzy, urządzone wczoraj po raz czwarty w sali hotelu Pollera, było tak miło, że z pewnością ci, którzy byli obecni, przybędą i na dalsze. Sympatyczne zebranie uświetniła p. Mila Kamińska, której deklamacya okraszoną była właściwym tej artystce wdziękiem, a „Pieśń o żołnierzu tułaczu" sentymentem wygłoszenia chwyciła wszystkich za serce. Na pianinie towarzyszył artystce redaktor Witold Noskowski. Dwukrotny występ artysry teatru krakowskiego, p. Wacława Nowakowskiego, spotkał się również z ogólnem uznaniem i dał poznać niezwykłego deklamatora, rozporządzającego przedziwnie pięknym głosem. Hucznym oklaskom powolni, obaje artyści nie skąpili kilkakrotnych naddatków. Doskonały kwintet muzyczny urozmaicił popołudnie, rozpoczęte „Przeglądem tygodniowym", pióra jednego z dziennikarzy, który nie poskąpił złośliwego humoru stosunkom Krakowa.

Liga dla spolszczenia miast. Wczoraj odbyło się w Krakowie pierwsze Walne Zgromadzenie „Ligi dla spolszczenia miast" przy udziale około 500 osób, w tem wielkiej liczby pań. Referat o celach i środkach działania nowego Towarzystwa wygłosił inż. H. Mianowski, poczem wywiązała się obszerna dyskusya. Wzięli w niej udział liczni mowcy ze sfer uniwersyteckich, technicznych, kupieckich, duchowieństwa, młodzieży, oraz kół kobiecych, którzy przyznali zgodnie konieczność powstania „Ligi". Następnie dokonano wyboru zarządu głównego.

Zebranie rękodzielników i przemysłowców odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczór w Izbie rękodzielniczej i przemysłowej na Kotłowem. 1) Dostawy wojskowe i rządowe. 2) Projekt rządowej ordynacyi wyborczej. 3) Uchwalenie rezolucyi. 4) Wnioski.

Z Towarzystwa technicznego. We środę 17 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie tygodniowe, na którem arch. p. Witold Małkowski wygłosi odczyt „O wieży ratuszowej w Krakowie". Goście mile widziani.

Związek Turystyczny otrzymał informacyę, że jury tegorocznej wystawy wszechświatowej w Gandawie, odznaczyło wydawnictwa przewodnikowe Krajowego Związku Turystycznego, oraz stosowany przez Związek sposób reklamowania kraju, najwyższą nagrodą: „diplome de grand Prix".

Loterya spożywcza na Dom Pracy, wyznaczona na dzień 21 bm. (ostatnia niedziela przed świętami) zapowiada się doskonale. Panie komitetowe, dzięki swym nietrudzonym zabiegom, zapewniły już dużo fantów spożywczych, dziczyzny i drobiu, a o dalsze fanty czynią gorliwe starania. Wyposażenie loteryi w cenne wartościowe fanty będzie tego roku nadzwyczajne; słychać, że cały plon kilku polowań przedświątecznych będzie ofiarowany na rzecz loteryi, stanowiącej jedyny doroczny publiczny zasiłek dla Domu pracy. Prezesową komitetu, nader żywo krzątającą się około urządzenia loteryi, jest p. Juliuszowa Leowa.

Legitymacye kolejowe dla oficyantów. Telegram z Wiednia donosi: Na podstawie rozporządzenia ministerstwa kolei przyznane zostały oficyantom kancelaryjnym legitymacye kolejowe od 1-go stycznia 1914 z pięcioletnią ważnością. W ten sposób uwzględniło ministerstwo życzenia oficyantów, którzy dotąd musieli co rok starać się o nowe legitymacye kolejowe.

Staraniem stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się we wtorek 16 b. m. o godzinie 6 i pół wieczorem w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, przy ul. Gołębiej l. 16, odczyt dr Zygmunta Lilienthala na temat: „Nielojalna konkurencya wobec prawa". Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Na doręczanie listów w Krakowie otrzymujemy skargi. Zapisujemy dziś słowa jednego z czytelników, który nam pisze:

Od pewnego czasu giną listy adresowane do mnie, natomiast nie ma dnia, abym w zamian za to nie otrzymał listów innych adresowanych nie do mnie, a wrzucanych przez listonosza do mojej skrzynki, choć na niej widnieje adres inny. Naturalnie w ten sposób spóźniają się listy o 24 godzin przynajmniej, jeżeli adresat przyniesiony mu mylnie list natychmiast wrzuci do skrzynki pocztowej. Widocznie nowi listonosze, wśród których zauważyć się daje kilku Rusinów i Czechów, nie tęgo umieją czytać po polsku.

Listopadowy wieczór w resursie urzędniczej odbył się w sobotę wieczorem przy licznym udziale zebranych gości. Na piękny i obszerny program wieczoru złożyły się: chór mieszany, bardzo piękny śpiew solowy p. Ludwiki Jaworzyńskiej, deklamacya prof. A. Czerbaka, okolicznościowa przemowa prof. Kozłowskiego, deklamacya chóralno-plastyczna uczenic seminaryum muzycznego, oraz solo fortepianowe Miecia Muenza, który grał Chopina „Impromptu" oraz „Nocturn" es-dur. Wszystkie punkty programu gorąco oklaskiwano, w szczególności odniósł niezwykły sukces Miecio Muenza. Młodocianemu pianiście zgotowała publiczność gorącą owacyę i obdarzyła go kwiatami. W antraktach zarządzono z inicyatywy dra Tabora sprzedaż kartek „Czuj duch", z której przeznaczony przez nakładcę procent na pomnik Kościuszki przyniósł 20 kor.

Zjazd do kopalń wielickich. Krajowy Związek Turystyczny otrzymał drogą lwowskiej Dyrekcyi skarbu z ministeryum odpowiedź w sprawie udogodnienia zjazdów do salin wielickich. Akcya Związku, poparta przez krakowską Izbę handlową odniosła sukces w dwóch ważnych punktach. W pierwszym rzędzie zgodził się zarząd skarbowy na elektryczne oświetlenie kopalń w czasie zwiedzania przez gości. Nadto ma być ponownie zaprowadzoną t.z. jazda piekielna, która swego czasu wywierała na wszystkich zwiedzających niezapomniane wrażenie. W myśl powziętej swego czasu uchwały będzie Związek czynił dalsze starania o przywrócenie zjazdów w niedziele i święta, które ściągały ongiś tysiące turystów do Krakowa i Wieliczki.

Choroby zakaźne w Krakowie. Od kilku tygodni krążą po Krakowie pogłoski, że grasuje epidemia kilku zakaźnych chorób wśród dzieci. Fizykat miejski informuje nas w tej sprawie, że co roku w jesieni zapada większa ilość dzieci na choroby zakaźne, t. j. szkarlatynę, odrę, dyfteryę i in. Najwięcej grasowały te choroby w listopadzie i przybrały niektóre nawet charakter epidemii. W grudniu zasłabnięcia na te choroby znacznie zmalały, odra jednak w dalszym ciągu grasuje, szczególnie w nowych dzielnicach i na Kazimierzu. Przebieg wszystkich tych chorób jest nader łagodny.

Pies policyjny wykrył włamywacza. Wczoraj po południu zakradli się włamywacze do mieszkania Dr Aronsohna, adwokata w Podgórzu, zamieszkałego przy ul. Mostowej, i skradli kasetkę z biżuteryą, wartosci około 7.000 koron. W kasetce znajdowała się kolia brylantowa, broszki, pierścionki i t. d. Na miejsce kradzieży sprowadzono wkrótce suczkę policyjną „Aidę", która z mieszkania Dr Aronsohna poprowadziła do realności pod l. 8 przy ulicy Wolskiej w Podgórzu, gdzie właśnie przed pół godziną aresztowano na kradzieży niejakiego Schlangera Mejlocha, znanego tarnowskiego rzezimieszka, i odstawiono do aresztów miejskich w Podgórzu. Spólnik Szlangera zdołał zbiedz. „Aida" pobiegła stąd wprost do aresztów miejskich, a kiedy ją wpuszczono do celi, rzuciła się z wściekłością na Schlangera. Pokazało się, że Schlanger w towarzystwie swego kolegi zawodowego, który umknął, okradł najpierw Dr Aronsohna, a później udał się na dalszy zarobek na ul. Wolską do pewnego mieszkania, gdzie go aresztowano. Kosztowności zabrał spólnik, który zbiegł.

Aresztowanie lichwiarza. Wczoraj rano aresztowała policya krakowska 33-letniego Judę Eichenbauma, zamieszkałego przy ul. Dietlowskiej l. 44. Eichenbaum pożyczał przeważnie akademikom i drobnym kupcom pieniądze na 50 procent i więcej. Każdy zgłaszający się po pieniądze do Eichenbauma, musiał się ubezpieczyć w Towarzystwie asekuracyjnem, którego był Eichenbaum agentem. Przy pożyczaniu pieniędzy kazał sobie wystawiać weksel n. p. na 1170 koron, a dawał 750 koron. Weksel był płatny po trzech miesiącach z doliczeniem jeszcze 15 procent. Tym sposobem przyprowadził on kilku kupców i młodych ludzi do ruiny.

Samobójstwo. Wczoraj popołudniu powiesił się w lasku przy cmentarzu rakowickim 25-letni czeladnik masarski Michał Gargula. Przyczyną rozpaczliwego kroku było — jak świadczył znaleziony przy desperacie list — zawiedziona miłość. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

„Nieznani sprawcy". Wczoraj popołudniu włamali się do bóżnicy przy ul. Brzozowej l. 6 nieznani, jak stwierdza protokół policyjny, sprawcy i skradli ze szafki złoty kielich z wyrytem nazwiskiem ofiarodawczyni p. Bannetowej, wartości 800 kor., 7 jedwabnych firanek, tkanych złotem, służących do nakrywania tory oraz kilkanaście koron gotówki, znajdujące się w skarbonce. „Nieznani sprawcy" ulotnili się niespostrzeżeni przez nikogo.

Sprawcy kradzieży na poczcie w Zatorze aresztowani. Przed tygodniem donieśliśmy, iż w Zatorze okradli włamywacze kasę wertheimowską na poczcie, zabierając gotówką 2500 koron, oraz różne marki pocztowe w arkuszach za 2800 koron. Władze w przeciągu tygodnia aresztowały wszystkich sprawców tej kradzieży. Jest to szajka krakowskich i podgórskich włamywaczy, którzy dopuścili się całego szeregu kradzieży. Są to: 28-letni Stanisław Szewczyk, 22-lesni Franciszek Urbanik, 24-letni Stanisław Gałuszka i 24-letni Józef Górecki. Przy Szewczyku znaleziono pewną kwotę, oraz część skradzionych marek pocztowych. Wszyscy byli już karani za kradzieże. Gałuszkę i Urbanika aresztowano w Tarnowie, Goreckiego w Ludwinowie.

Loterya gwiazdkowa w Podgórzu na cele ochronki odbędzie się w gmachu Sokoła w niedzielę 21 b. m. o godzinie 2 i pół po południu. Obowiązku zbierania fantów podjęły się WP.: Bodnarowa, Breuerowa, S. Aronsohnowa, Górska, Lewicka, Boston, W. Libanowa, K. Łuczkowa, R. Łuczkowa, Maryewska, Morawska, Moskalowa, Mosoczowa, C. Śmielowska, Udzielowa i Wodzinowska. Szlachetny ten cel i potrzeby Towarzystwa pozwalają przypuszczać, że P.P. Kupcy i Osoby, do których wymienione panie się zwrócą z prośbą o fanty, nie poskąpią swej ofiarności i tym sposobem otrą łzę niedoli niejednemu z maluczkich i najbiedniejszych.

Z kraju.

Dla uczestnika powstania z 1863 roku. Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo pisze nam z Jordanowa:

W miasteczku naszem żyje uczestnik powstania z 1863 roku, Walenty Jamrozik, lecz w jakże nędznym, opłakanym stanie! Rana, otrzymana w nogę pod Miechowem, od początku nie leczona odpowiednio, ustawicznie się odnawiała i powiększała. Od kilkunastu już lat cała noga, od palców aż po kolano, jest jedną raną! Biedak ten nie miał nigdy środków na leczenie i dziś tembardziej, jako starzec ośmdziesięcioletni, niezdolny do pracy i zarobku. Obecnie zajęło się nim Tow. Pań Miłosierdzia (przed rokiem tu założone), w połączeniu z dzielnym lekarzem dr Stefanem Pizłą, który bezinteresownie stara się uśmierzyć boleść i ulżyć nieopisanym cierpieniom tego biedaka. Ale czy tylko oni będą mieli to szczęście spieszyć z pomocą jednemu z ostatnich bohaterów naszej świętej przeszłości? Trzeba go zaopatrzyć w środki lecznicze, dać odpowiednie odżywienie i jakie takie wygody. Łaskawe datki prosimy nadsyłać pod adresem „Walenty Jamrozik, uczestnik powstania — Jordanów".

Przedstawienie teatru krakowskiego w Nowym Sączu. Artyści teatru miejskiego urządzają we wtorek 16 b. m. w Nowym Sączu przedstawienie, na dochód kolonij wakacyjnych dla dzieci kolejarzy. Graną będzie sztuka T. Rittnera „Don Juan", w tej obsadzie co na scenie krakowskiej.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, odbędzie się w budynku bursy dnia 18 grudnia 1913 r. o godzinie 6 wieczorem, a w razie braku odpowiedniej liczby członków o godzinie 6 i pół bez względu na ilość obecnych.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Domu zdrowia nauczycielstwa polskiego w Zakopanem ogłoszone na dzień 14 grudnia b. r. w dniu tym odbyć się nie może. O terminie ogłoszone będzie osobne zawiadomienie.

Oświęcim, 12 grudnia. (Budowa dworca kolejowego. — Z kroniki miejskiej. — Obchód rocznicy narodowej.)

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że odbudowa, względnie znaczne rozszerzenie dworca kolejowego w Oświęcimiu jest zapewnioną i że budowę tę uznano jako zapomogową. Jest zatem nadzieja, że będzie rychło rozpoczętą.

Dzięki staraniom komitetu, a w szczególności pp. Józefowej Schenkerowej i mecenasowej Reichowej, zrealizowaną została myśl utworzenia w Oświęcimiu domu przytułku dla starców izraelickich. — Odpowiedni dom został zakupiony, a uroczyste otwarcie odbyło się dnia 9 b. m.

Sokoli „Teatr świetlny" rozpocznie w tych dniach przedstawienie, w budynku umyślnie na ten cel wystawionym.

Staraniem „Sokoła" odbył się dziś, w niedzielę, wieczorek popularny ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wypowiedział profesor gimnazyum polskiego w Białej p. Matuszewski, który w barwnych słowach podkreślił znaczenie tej smutnej rocznicy dziejowej, wskazując na rezultaty pracy, którą naród podjął ku odrodzeniu ojczyzny w czasach porozbiorowych. Przemówienie to nagrodzono burzą gorących oklasków. Dalsze punkta programu wypełnił udatny chór miejscowego „Kółka śpiewackiego", które na nowo zorganizowane pod energiczną batutą p. Lincy, wypełniło z powodzeniem swoje patryotyczne zadanie. Deklamacya, wypowiedziana z mocą przez p. Karasińskiego i gra zespołu mandolinistów upiększyły program, a orkiestra wychowanków Zakładu salezyańskiego, tudzież odegrany przez nich utwór dramatyczny „Kościuszko w Petersburgu" dopełniły udatnej całości.

Olbrzymia sala Zakładu salezyańskiego, gdzie się wieczorek odbył, wypełniła szczelnie publiczność miejscowa i z pobliskiej okolicy.

Zator, 14 grudnia. Staraniem tutejszego oddziału Uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza odbył się w dnu 7 grudnia uroczysty wieczorek na uczczenie rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Na program złożyły się: Słowo wstępne, wygłoszone przez przewodniczącego wydziału dra Groelego, a tłómaczące w gorących słowach znaczenie uroczystości, jak również instytucyi Uniwersytetu ludowego, jako ważnej placówki oświatowej, dalej wykład dra Sokolnickiego z Krakowa o księciu Józefie, niezwykle trafnie charakteryzujący ówczesną epokę, a na jej tle dający doskonale zarysowaną postać księcia Józefa. Wykładu tego wysłuchali słuchacze z ogromnem zainteresowaniem tem więcej, że prelegent podaje doskonałą treść w interesującej formie i nader przyjemnem wygłoszeniu.

Nastąpiła później część muzyczna wykonana przez p. Petersa, artystę skrzypka i śpiewaka p. Tukatscha z Krakowa przy współudziale miejscowej pianistki p. Tarchalskiej. Wykonawców publiczność darzyła za prawdziwie artystyczne wykonanie burzą oklasków.

Do ozdoby obchodu przyczynił cię również dr Hoffmann z Wadowic, który z prawdziwem zrozumieniem wygłosił wiersz Niemcewicza zastosowany do uroczystości.

Wiec oświatowo-rolniczy odbędzie się w Nowym Sączu dnia 19-go grudnia b. r., o godz. 11 przed południem w sali tamtejszej Rady powiatowej. Na porządku dziennym: Znaczenie i organizacya Spółek handlowo-rolniczych (referent p. Wiktor Tabeau). Działalność dotychczasowa Spółki handlowo-rolniczej „Zagon" w Nowym Sączu i program pracy w przyszłości (referent p. Stanisław Fihauser). Współdziałanie Spółek oszczędności i pożyczek w nabywaniu artykułów rolniczych przez włościan (referent p. dr Edward Taylor). Sprawa asekuracyi bydła (referent p. Władysław Mazur).

Ze świata.

Proces Ronikiera. Warszawa, 13 grudnia. Dziś przesłuchiwano, jako świadków, Adama hr. Ronikiera, przyrodniego brata oskarżonego. Wydaje on kuzynowi swemu bardzo korzystne świadectwo. — Między innemi opowiada, że w depozycie u niego złożone były brylanty, jakie rodzina Ronikierów ofiarowała w upominku ślubnym hrabinie Bogdanowej. Reprezentowały one sumę 12.000 rubli, którą w razie trudności finansowych, oskarżony mógł mieć zawsze do dyspozycyi. Nadto i rodzina w każdym wypadku była zdecydowaną pospieszyć mu z pomocą.

Jako dalszy świadek zeznawała Ksawerowa hr. Ronikierowa niemniej korzystnie dla oskarżonego, opowiadając szczegółowo o stosunku swego męża do rodziny, teścia i do zabitego Stasia Chrzanowskiego.

Warszawa, 14 grudnia. (Tel. W. A. T.) Dzień wczorajszy był przełomowym w procesie Ronikiera. Eksperci uznali jednogłośnie, że przedłożone sądowi listy i przekazy, pisane były ręką Stanisława Chrzanowskiego. Jest to jeden z najsansacyjniejszych momentów rozprawy, wychodzący na korzyść Ronikiera.

Afera szpiegowska. Przed niejakim czasem, jak to już donosiliśmy, został w Bernie (Morawy) uwięziony pod zarzutem szpiegostwa inżynier Beierle skutkiem rekwizycyi sądu karnego w Insbruku. Obecnie, jak donoszą „Lidowe Nowiny", został w Bernie uwięziony adwokat, dr Ernest Dub, wplątany w tę sprawę. Podobno dr Dub, jako obrońca Beierlego, dopuścić się miał rozmaitych nieprawidłowości. Po uwięzieniu i przesłuchaniu dra Duba, sąd krajowy w Bernie zwrócił się telegraficznie do sądu w Insbruku, czy uwięzienie ma być utrzymane w mocy nadal. Wczoraj wieczorem dr Dub został wypuszczony na wolność, ale śledztwo toczy się dalej przeciwko niemu.

Bejlis w Londynie. Znany z procesu rytualnego w Kijowie były kupiec Bejlis, który wywędrował z Rosyi, przybył w sobotę do Londynu. W stolicy Anglii pozostanie przez kilka dni, poczem uda się do Ameryki, a mianowicie do Kanady.

Śmierć malarza polskiego w Pradze. Z Pragi telegrafuje nam p. Fr. Hovorka, że w przejeździe do Meranu zmarł tam w dniu 14 b. m. na klinice prof. Maixnera polski artysta malarz Antoni Szczygielski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 b. m. Żona zmarłego z synem znalazła pomieszczenie w „Ustrednim Spolku českich žen".

Okradzenie wagonu pocztowego. Z Tryestu donoszą: Pod stacyą Visino nieznani sprawcy wtargnęli do wagonu pocztowego podczas jazdy pociągu i skradli 17.000 kor., poprzecinawszy worki z pieniędzmi. W pościgu za sprawcami znaleziono w lesie obok toru kolejowego porzuconych 1.600 kor. Sprawców poszukuje żandarmerya przy pomocy psów policyjnych.

Sensacyjne uwięzienie. pod zarzutem pospolitego stręczycielstwa i ciężkich wykroczeń seksualnych uwięziono w Frankfurcie lekarza Weissbrota

Przemycanie emigrantów. Gdy angielski parowiec „Adriatic", przewożący wyłącznie wychodźców, zawinął do Neapolu, kapitan kazał uwięzić 60 marynarzy, których odstawiono do więzienia. Marynarze ci są obwinieni o to, że pokryjomu wpuścili na okręt 100 emigrantów, wracających do ojczyzny, a nie mających biletów jazdy. Emigrantów owych za małą opłatą umieścili marynarze w chłodniach, oczywiście bez wiedzy kapitana. Ponieważ emigranci byli bardzo źle żywieni, więc w drodze zaczęli się burzyć, aż wreszcie wyważyli drzwi w chłodniach i wydostali się na pokład. W ten sposób wyszło na jaw oszustwo. Kapitan za pomocą telegrafu bez drutu zapewnił sobie pomoc władz w Neapolu, gdzie też uwięziono 60 marynarzy.

Wybuch bomby w sklepie. W jednym z handlów Nowego Jorku wybuchnęła w czasie otwierania posyłki pocztowej bomba. Jedna z panien, zatrudnionych w sklepie, została zabita, zaś znaczna liczba innych funkcyonaryuszów odniosła rany. Sklep został zniszczony. O ten zamach podejrzany jest pewien robotnik włoski, który pracował w tej firmie i niedawno został wydalony, za co w taki sposób chciał się zemścić.

Zmarli.

Halina Świdówna, b. słuchaczka kursów Baranieckiego, zmarła w Liege, w dniu 9 b. m., przeżywszy lat 22.

Z Jasła od radcy dra W. Macudzińskiego otrzymujemy prośbę o stwierdzenie, że nie jest on autorem korespondencyi z dnia 3 b. m., umieszczonej w „Nowej Reformie" p. t. „Burmistrz i marszałek".

Na pomnik T. Kościuszki złożył dr Tabor 20 K jako precent z kartek „Czuj Duch", sprzedanych podczas uroczystości listopadowej w Resursie urzędniczej.

Składki. Na Macierz śląską złożyli: W. Drahal 77 K 89 h, zebrane z okazyi obchodu listopadowego we Fryburgu (w Szwajcaryi), dr K. Wilczyński 6 K.

Na Dom Zdrowia dla nauczycieli ludowych złożył p. Tadeusz Wiśniowski 1 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 15 grudnia: Wiktora Waleryana i Kryst.; we wtorek 16 grudnia: Euzeb. bm, i Albiny; we środę 17 grudnia: Łazarza i Olimpii.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 grudnia termometr doszedł od + 2·2 do + 5·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 15 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 733·4 mm., termometru + C 1 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godz. 7 rano 6 stopnie Cels. Śnieg suchy.

Prognoza: opady śnieżne.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 H. Orsza: Z życia ostatnich pokoleń.

We wtorek o godz. 7 J. Kaden: Współczesna rewolucyjna literatura polska.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Pani prezesowa".
We wtorek: „W jaskini lwa".
We środę: „Elektra", tragedya Sofoklesa (przedstaw. akadem.).
We czwartek: „W jaskini lwa".
W piątek: „Don Juan".
W sobotę: „Stracone zachody miłości".
W niedzielę po poł.: „Wycieczka do raju"; wieczór: „Stracone zachody miłości".

Kronika lwowska.

Lwów, 15 grudnia.

Uroczyste otwarcie ruskiego Muzeum narodowego, ufundowanego przez metropolitę hr. Szeptyckiego, a mieszczącego się w dawnym pałacyku prof. dr Dunikowskiego przy ul. Mochnackiego, odbyło się wczoraj w południe. W uroczystości wzięli udział: założyciel metropolita hr. Szeptycki, namiestnik dr Korytowski, marszałek hr. Gołuchowski, biskupi gr.-kat ks. Czechowicz i ks. Chomyszyn, wiceprezydent miasta Lwowa dr Rutowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski, dyrektor archiwum miejskiego dr Czołowski, posłowie i delegaci instytucyj ukraińskich. Pierwszy przemówił, jako reprezentant kuratoryi Muzeum, mitrat ks. Bielecki, potem metropolita hr. Szeptycki, który odał Muzeum na użytek publiczny i wygłosił wykład o sztuce. Nastąpił szereg przemówień reprezentacyjnych.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Wesoły małżonek".
We środę: po poł.: „Meleager" i „Protesilas i Laodamia"; wieczór: Koncert Filharmonii czeskiej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Dr. A. Jakubski: „W krainach słońca".** Kartki z podróży do Afryki środkowej w latach 1909 i 1910. Wstępem poprzedził prof. dr. Józef Nussbaum-Hilarowicz. Stron 278 VIII. — 70 oryginalnych rycin, mapka i profil drogi. — Nakład Tow. nauczycieli szkół wyższych. Lwów, 1914. Jedna z rzadkich u nas książek podróżniczych, tem ciekawsza, że wszystko, co autor opisuje, sam widział, bezpośrednio odczuwał, co nadaje książce jego charakter rzeczy na wskroś oryginalnej i mającej istotną wartość naukową, zwłaszcza, że krainy, które zwiedził, są dotychczas bardzo mało jeszcze poznane pod względem przyrodniczym. Książka napisana jest nader zajmująco, bardzo żywo i obrazowo, odpowiednio do żywego i wrażliwego temperamentu autora. Czytając ją, zdaje się nam, że razem z nim spędzamy gorączkowe chwile jego myśliwskiej podróży, iż znajdujemy się w jego karawanie i widzimy jej pochód na rozpalonych piaskach lub dzikich puszczach afrykańskich. Gdy się czyta jego obrazowe, niezłomne krótkie opisy i przygody myśliwskie n. p. sceny z polowania na hipopotamy lub krokodyle, zdaje nam się, że z nim razem doznajemy silnych a tak ponętnych wzruszeń. — Wydanie książki nadzwyczaj wytworne, ilustracye znakomite na kredowym papierze, a przytem cena przystępna (6 koron) za egzemplarz w pięknej oprawie zapewnią książce tej wzięcie, na które zasługuje.

— **„Nasz Dom".** Znany i popularny u nas organ domowego ogniska kobiety polskiej, warszawski „Tygodnik mód i powieści", po półwiekowym przeszło wychodzeniu pod tym nagłówkiem, zmienił, jak wiadomo, przed rokiem nazwę swą na „Nasz Dom", uświęcając w ten sposób przeobrażenie, jakiemu pismo stale ulegało od lat paru, od chwili, gdy na czele redakcyi stanęła pani Lucyna Kotarbińska. W porównaniu z dawnym, skromnym ciasnym zakresem działania, rozszerzył się program pisma wielokrotnie. „Nasz Dom" pod wytrawnym kierunkiem pani Kotarbińskiej, nie ogranicza się już do samego tylko dostarczania lekkiej lektury i praktycznych wskazówek w dziedzinie strojów, które zresztą kultywuje starannie i z dużym smakiem. Jest on ponadto doradcą kobiety we wszystkich dziedzinach jej życia, mówi o obowiązkach i prawach, budzi myśl wyższą. Obszerny program, już od lat kilku wykonywany, obejmuje dział pracy społecznej, współdzielczość, wychowanie, hygienę kobiety i dziecka, wreszcie szeroko traktowany dział gospodarczy. Powieść, literatura i sztuka, przyroda i wynalazki tworzą grupę oddzielną, która kształci i dostarcza rozrywki. W każdej dziedzinie zabierają głos pióra fachowe, — odrębny zaś urok pisma stanowi umiejętnie prowadzona, często serdeczna, a zawsze z dużym pożytkiem połączona wymiana myśli między redakcyą i czytelniczkami.

— **„Museion" w zeszycie za listopad zawiera: „O historyi" studyum Gabryela Hanotaux w przekładzie K. M. Morawskiego; „Zapomniane harmonie" przez Edwarda Porębowicza; „Przy zmarłym", nowela przez Mega; „Złoboistwo w poezyi" przez K. Irzykowskiego; „Lokis" Prospera Merimée w przekł. Zofii Jachimeckiej; poezye J. Stiebera, Bol. Zahorskiego i Józefa Ostrowskiego; dok. studyum Z. L. Zaleskiego; „O pierwszem spojrzeniu na dzieło i twórcę", kronika, Teatr francuski przez L. H. Morstina, książki.**

Niepewne losy reformy wyborczej.

Z powodu przerwania linii telefonicznej ze **Lwowem**, podajemy jedynie informacye telegraficzne, jakie doszły koło godz. **10 rano** nadane we Lwowie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 15 grudnia.)

Lwów. Wczoraj do pierwszej w nocy obradowały prezydya klubów polskich pod przewodnictwem prezesa dra **Lea**, przy udziale marszałka i namiestnika. Na konferencyi tej przyszło do **zasadniczego porozumienia** między polskiemi stronnictwami.

Stronnictwa demokratyczne polskie i narodowe zawarły kompromis w sprawie wyborów proporcyonalnych w miastach w ten sposób, że proporcyonalność zastosowana będzie tylko w trzech miastach, w innych zaś miastach wybory odbywać się będą na podstawie większości.

Największą trudność stanowi kwestya kuryi średniej własności, której zniesienia domaga się P. S. L. Zdaje się jednak, że w tym kierunku **przyjdzie do porozumienia.**

Natomiast co się tyczy Rusinów, nie ma mowy o porozumieniu, tak, że prawdopodobnie prezydent przeniesie się znowu do Wiednia. Uważają za wykluczone, aby sprawa reformy mogła być do czwartku w Sejmie załatwiona.

Dwa źródła pogorszenia sytuacyi.

Lwów. W Sejmie panował wczoraj nastrój **tak pesymistyczny**, jakiego nie pamiętają. Nastrój ten wywołany został onegdajszą uchwałą klubu ruskiego i zajściami na zjeździe Rady naczelnej P. S. L. w Rzeszowie. Onegdajsza uchwała klubu ruskiego, żądająca, aby na 7 członków Wydziału krajowego było 2 Rusinów, a na 10 członków 3 Rusinów, oraz, aby liczba 2-mandatowych okręgów wyborczych wynosiła 12, **pogorszyła znacznie sytuacyę.** Początkowo uchwałę tę uważano za „bluff" polityczny. Wczoraj jednak okazało się, że Rusini od tej uchwały **nie odstąpią.**

Wczoraj przed południem namiestnik ponownie zwrócił się do klubu ruskiego, z zapytaniem, czy ich uchwała jest ostateczną. Posłowie Petruszewicz i Karol zapewnili, **że postanowienie ich jest nieodwołalne.**

Uchwały ludowców.

Lwów. Wczoraj obradowali posłowie ludowi pod przewodnictwem posła Witosa. Obecny był także minister Długosz. O uchwałach wydano następujący komunikat:

1) Klub PSL., stojąc na stanowisku powziętej poprzednio uchwały, obstaje stanowczo przy zniesieniu kuryi średniej własności i od spełnienia tego postulatu uzależnia swoje stanowisko w sprawie reformy wyborczej tak w komisyi, jak w pełnym Sejmie.

2) Klub PSL. sprzeciwia się petryfikacyi tak statutu krajowego, jak ordynacyi wyborczej, ustroju gmin i Rad powiatowych.

3) Klub PSL. oświadcza się z całą stanowczością przeciw wprowadzeniu pluralności do kuryi gmin wiejskich.

4) Oświadcza się przeciw alternatywnemu postanowieniu paragr. 44 a, wprowadzającemu zgłaszanie kandydatów przez wyborców do władz politycznych, uważając to za w wysokim stopniu niewłaściwe.

Obrady lewicy.

Lwów. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie lewicy, pod przewodnictwem dra Lea. O godz. 2 po południu obrady przerwano, poczem prezes dr Leo udał się do posłów Korola i Petruszewicza, z którymi odbył prywatną konferencyę. Posłowie ruscy dali mu jednak tę samą odpowiedź, jakiej udzielili namiestnikowi.

O godz 4 po południu **lewica** podjęła dalsze obrady. Przedmiotem ich była nietyle kwestya reformy wyborczej, ile sprawa **przesilenia gabinetowego**, które zdaje się być nieuchronnem, z powodu onegdajszych zajść na zjeździe ludowców w Rzeszowie i z powodu rewelacyj ministra Długosza.

Lewica obradowała zatem nad kwestyą **przesilenia gabinetowego.** Jako kandydatów na stanowisko ministra dla Galicyi wymieniają dra Lea i dra Germana.

Kompromis stronnictw polskich.

Lwów. Kompromis wszystkich stronnictw polskich jest faktem dokonanym. Między lewicą a narodową demokracyą przyszło do porozumienia w sprawie 5 miejskich dwumandatowych okręgów. W trzech z tych okręgów pozostanie proporcyonalność.

Następstwa uchwał rzeszowskich.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 15 grudnia.)

Wiedeń. W kuluarach parlamentu, gdzie obradują delegacye, jedynym przedmiotem rozmów jest konflikt ministra Długosza ze Stapińskim. Wszyscy sądzą, że zajścia w Rzeszowie będą miały **poważne następstwa polityczne.** Minister Długosz dotąd nie przyjechał do Wiednia i nie wiadomo, czy weźmie udział w dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady ministrów.

„Der Morgen" pisze: Jak się dowiadujemy, oświadczenia ministra Długosza, skierowane przeciw Stapińskiemu, o ile odnosiły się do ministra-prezydenta Stuergkha, złożone zostały bez żadnego upoważnienia. Rozumie się samo przez się, że takiego upoważnienia prezydent ministrów **nigdyby nie był udzielił.**

Posłowie Rey i Biały, którzy są członkami delegacyi, twierdzą, że Długosz nie mówił o pieniądzach, danych przez rząd Stapińskiemu, lecz że dotyczące oświadczenie złożył poseł Kędzior.

Zapowiedź dymisyi Długosza.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia: Hr. Stuergh udał się dzisiaj rano do cesarza do Schoenbrunnu, **aby zdać sprawę ze zajść w Rzeszowie,** i z sytuacyi, wywołanej mową ministra Długosza.

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. **Jest wykluczonem, aby Długosz mógł dalej pozostać na swoim urzędzie.** Jako jego następcę wymieniają posła Germana, w razie gdyby Dr **Leo** odmówił przyjęcia tego ministerstwa.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 15 grudnia.)

Przesilenie polityczne w Bułgaryi.

Sofia. Sytuacya polityczna jest **bardzo naprężona.** Rokowania prezydenta ministrów Radosławowa z agraryuszami rozbiły się. Agraryusze nie chcą wstąpić do większości. Zapowiadają oni, że już na pierwszem posiedzeniu sobrania zgłoszą radykalne wnioski o zniżenie **listy cywilnej króla,** o skreślenie apanaży dla książąt i przyznanie im tylko pensyi, odpowiedniej do stanowisk, jakie zajmują w armii. Wskutek tego pozycya rządu staje się **niemożliwą do utrzymania.** Możliwem jest utworzenie **gabinetu demokratycznego** pod prezydenturą Malinowa, który rozwiązałby sobranie i rozpisał nowe wybory.

Niemiecka misya wojskowa w Turcyi.

Konstantynopol. Generał Liemann z innymi oficerami niemieckiej misyi wojskowej przybył tu wczoraj. Powitano go z wielkimi honorami wojskowymi.

Petersburg. Między mocarstwami trójporozumienia toczą się dalej rokowania co do niemieckiej misyi wojskowej w Turcyi. Tak donosi „Riecz". Podobno jednak żadne mocarstwo nie podnosi kwestyi rekompensaty.

Konstantynopol. Porta ogłosiła komunikat, zaprzeczający pogłoskom o dymisyi wielkiego wezyra.

Sztandar grecki na Krecie.

Ateny. Wczoraj król Konstantyn rozwinął grecką flagę w Kanei, stolicy Krety. Uroczystość ta odbyła się wśród ogromnego zapału ludności.

O bandy bułgarskie.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że Porta skarżyła się u rządu bułgarskiego, iż uzbrojone **bandy bułgarskie** napadają na pocztę turecką i niepokoją ludność mahometańską w obsadzonych przez Turcyę ponownie miejscowościach wschodniej Tracyi. Rząd bułgarski odpowiedział notą, w której uważa te doniesienia za nieprawdziwe i oświadcza gotowość stwierdzenia tego przez turecko-bułgarską komisyę. — Niezależnie jednak od tego przyrzeka powiększyć liczbę żandarmeryi w Sofii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 15 grudnia.

Konferencya wspólnych ministrów.

Wiedeń. Na wczorajszej wspólnej konferencyi ministeryalnej pod przewodnictwem hr. Berchtolda, naradzano się nad dalszym programem sesyi delegacyjnej i nad terminem delegacyj mających się niebawem zebrać w Budapeszcie. Budżet na rok najbliższy omawiano tylko ogólnikowo.

Wiedeń. Rada ministrów, która miała się odbyć dzisiaj po południu, **została odroczona do jutra.**

Nowa eskadra.

Wiedeń. Wspólna Rada ministrów **zgodziła się** na wczorajszem posiedzeniu na program **zarządu marynarki**, żądający 426 milionów koron na wybudowanie nowej eskadry nad-dreadnoughtów. Obawiają się, że ta uchwała wspólnej Rady ministrów natrafi na trudności.

Dewastacye Rusinów.

Wiedeń. Dzisiaj rano zjawili się w sali posiedzeń Izby posłów stolarze, którzy naprawili 10 ławek zniszczonych przez Rusinów w czasie ostatniego koncertu. Rachunek za tę naprawę odesłany będzie **do klubu ruskiego.**

Minister Zaleski.

Meran. Stan zdrowia ministra Zaleskiego bardzo znacznie się pogorszył. Obawiają się komplikacyj.

O nowy cennik drukarski.

Praga. Wskutek biernego oporu zecerów, zredukowano personal dzienny. Mnóstwo inseratów świątecznych musiano w dziennikach odrzucić. Według doniesienia jednego z dzienników, dotychczas 16 praskich i 23 prowincyonalnych czeskich drukarń, cofnęło wymówienie pracy zecerom i przyjęły taryfę normalną, zażądaną przez personal pomocniczy. Także zecerzy i drukarze w pilzneńskim okręgu wręczyli 14-dniowe wypowiedzenie.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi:

Sytuacya w przemyśle drukarskim znacznie się zaostrzyła. Nadinspektor przemysłowy, Tausch, wypracowuje propozycye pośredniczące, które obie strony uważają za podstawę do rokowań.

Z Pragi donoszą, że bierna rezystencya objawia się już zarówno w drukarniach dzienników, jak i we wszystkich innych drukarniach. Prawie wszystkie dzienniki wychodzą w formacie zmniejszonym. „Union" prawdopodobnie dzisiaj po południu wcale nie wyjdzie.

Administracye dzienników nie przyjmują inseratów.

Przeciw cholerze.

Berlin. „Localanzeiger" donosi, że profesor uniwersytetu dr Juliusz Stumpf wynalazł specyfik przeciw cholerze, który z dobrym skutkiem stosował już podczas wojny bałkańskiej. Składa się on z mieszaniny pewnej substancyi gliny i ziemi porcelanowej, która dostawszy się do kiszek, zabija bakterye.

Pożar zamku w Schwerinie.

Schwerin. Od wczoraj godziny pół do 10-tej wieczorem **zamek wielkiego księcia stoi w płomieniach.** Ogień powstał na stronie zachodniej pięciopiętrowego budynku. Część zachodnia i wieża ze „złotemi schodami" są zupełnie zniszczone. Dach skrzydła południowego stanął także w płomieniach. To skrzydło ogień już zniszczył. Znajdująca się tam wielka sala i t. zw. „złota sala" padły ofiarą pożaru.

O g. 1 w nocy eksplodowała amunicya do polowania. Huk pękających nabojów słyszano czas dłuższy. Także skrzydłu północno-zachodniemu grozi niebezpieczeństwo. Do pomocy wezwano wojsko.

Katastrofa kolejowa.

Kamienica (Chemnitz w Saksonii). „Neueste Nachrichten" donoszą: Ubiegłej nocy w pobliżu Braunsdorf **zawalił się częściowo tunel, wybity w górze Herras i pogrzebał pociąg,** przechodzący tamtędy w tej chwili. 4 osoby zabite. 7 ciężko rannych, 27 lekko.

Demonstracya sufrażystek.

Londyn. W czasie, gdy para królewska znajdowała się na przedstawieniu opery w Coventgarden, sufrażystki urządziły **demonstracyę.** Mianowicie, usadowiwszy się w loży naprzeciwko loży królewskiej, nagle powstały i **rozwinęły sztandar** z napisem: „Kobiety katuje się w więzieniach Waszej Królewskiej Mości!" Potem głośno wypowiedziały w stronę króla kilka uwag o ponownem uwięzieniu pani Pankhurst. Ale nie długo mówiły, gdyż publiczność oburzona podniosła głośne protesty. Król uśmiechał się, widząc wysiłki sufrażystek, celem zdobycia sobie posłuchu. Całe zajście trwało zaledwie minutę, gdyż urzędnicy szybko wydalili sufrażystki z teatru.

Londyn. Wczoraj w dzielnicy robotniczej Eastend przyszło do starcia między policyą a **zwolennikami sufrażystek.**

Rosya w Persyi.

Tebris. (Ag. pet.) W ostatnich czasach przybywają z Teheranu agitatorzy, aby ludność podburzyć przeciw Rosyanom i wpłynąć na wybory. Niedaleko od miasta znaleziono zwłoki czterech mułłów, zabitych prawdopodobnie w tym celu, żeby podejrzenie o to zabójstwo zwróciło się przeciw Rosyanom. To się jednak nie udało. (Rosya niewinna! Przyp. red.)

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Nadeszła tu wiadomość, że powstańcy zostali pobici koło Tampico.

Wiedeń. Wczoraj po południu, a zwłaszcza wieczorem, szalał tu niezwykle silny orkan. Wiele osób zostało zranionych przez zerwane szyldy i postrącane cegły.

Berlin. Wczoraj przeszła ponad miastem **nawałnica ze śniegiem i gradem.**

Londyn. Zmarły niedawno milioner południowo-afrykański zapisał 10 milionów koron na szpitale.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 15 grudnia.

Otwarcie wystawy „Sztuki". Wczoraj w południe odbyło się wobec licznego grona zaproszonych gości w gmachu Tow. Sztuk pięknych otwarcie wystawy obrazów Stow. artystów „Sztuka". Wystawa rozmieszczona we wszystkich sześciu salach, obesłaną jest bardzo licznie i przedstawia się interesująco. W głównej sali zwraca w pierwszym rzędzie uwagę duży obraz K. Sichulskiego „Wesele huculskie", jedno z najbardziej interesujących dzieł na wystawie, stwierdzające wielkie pogłębienie talentu i wysiłku twórczego artysty w kierunku stworzenia doskonałego obrazu o charakterze rodzajowym i etnograficznym. Z grona profesorskiego Akademii zwraca na siebie uwagę Julian Fałat cyklem pełnych brawury studyów pejzażowych, wykazujących uznane zalety wspaniałej techniki. Axentowicz obrazem „Pogrzeb na Rusi", oraz pastelem „Rusinka", W. Weiss wybornym aktem dziewczyny, oraz cyklem widoków włoskich. Przybyły z Paryża modernista p. G. Gwozdecki reprezentuje w cyklu oryginalnych ze względu na jaskrawą kolorystykę i gruby rysunek studyów martwej natury, oraz aktu kobiecego, rewolucyonizm zachodu. Zasługują dalej na uwagę jeden doskonały pejżaż Filipkiewicza, oraz tegoż artysty „Kwiaty", oryginalne kompozycye prymitywisty Żaka, kartony K. Maszkowskiego, jako studya kostyumowe do przygotowywanej przez dyrekcyę teatru sztuki „Castus Joseph", studyum rodzajowe Markowicza „talmudysta", cały szereg pejzażów Kamockiego i inne.

W dziale rzeźby prezes „Sztuki", p. Ksawery Dunikowski wystawił wyborne studyum portretowe „Ludwik Solski", oraz głowę Mickiewicza w konturach „Sfinksa".

Podczas „vernissagu" honory gospodarzy pełnili pp. prezes Dunikowski, rektor Axentowicz, pp. Maszkowski, Filipkiewicz i sekretarz Grzywiński. Publiczność zgromadziła się mniej licznie, niż po inne lata, gdyż komitet rozesłał bardzo ograniczoną ilość zaproszeń na „vernissage", a cenę wstępu dla publiczności podniesiono w tym dniu do 2 koron.

Z Tow. lekarskiego. We środę odbyło się posiedzenie Tow. lekarskiego w Krakowie, w którem wybrano prezesem Tow. prof. dra Kadena, wiceprezesem Dra Adama Rydla, sekretarzem dra K. Jaworskiego.

Przebicie tunelu wodociągowego pod Wisłą. Uroczyste przebicie tunelu wodociągowego, przeprowadzonego pod Wisłą, odbyło się dziś o godzinie 10-tej rano. Na uroczystość przybyli imieniem miasta Krakowa wiceprezydent dr Szarski wraz z radcami miejskimi: Godzickim, Dąbrowskim, Jarrą, Kosobudzkim, Muranim, Miedniakim, Maywaltem, drem Schneidrem. Byli także obecni: dyrektor miejskiego zakładu wodociągowego Jaszczurowski wraz z inżynierami Szczepańskim i Zaczkiem. Imieniem przedsiębiorstwa prowadzącego przekop tunelowy był inżynier Rodakowski, inż. Hickiewicz i technik Papes.

Ostatnią warstwę ziemi imieniem miasta przebili radcy Kosobudzki i dr Schneider.

Tym sposobem połączone zostały studnie wodociągowe po prawym brzegu Wisły z centralą wodociągową pod Bielanami.

Aresztowanie rosyjskiego szpiega w Podgórzu. Przed kilku dniami aresztowała krakowska policya w Podgórzu 35-letniego Antoniego Rudkiewicza, emerytowanego asystenta pocztowego z Sokala, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi. Rudkiewicz wyjechał w lipcu z. r. do Warszawy, skąd jednak został wydalony i oddany na granicy tutejszym władzom. Wydalenie było tylko pozorne, aby Rudkiewiczowi ułatwić pobyt w obrębie krakowskiej twierdzy. Policya śledziła go odtąd pilnie. Rudkiewicz mieszkał najpierw w Krakowie, później w Podgórzu. Przed kilku dniami wrócił z Warszawy i został natychmiast aresztowany. Rewizya w mieszkaniu jego przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu przeprowadzona, dała wynik nadzwyczajny. Stwierdzono bowiem, że Rudkiewicz był wojskowym szpiegiem i stał na żołdzie warszawskiego sztabu generalnego, w październiku i listopadzie b. r. odbywał po wschodniej Galicyi podróż w celach szpiegowskich i że pozostawał w bliższych stosunkach ze znanym rosyjskim zagranicznym szpiegiem Ludwikiem Palounkiem, który działał w różnych państwach pod nazwiskiem „Kandl". Palounek jest dezerterem z wojska austryackiego. W mieszkaniu Rudkiewicza znaleziono rozmaite adresy, oraz listy otrzymywane od oficerów sztabowych z Warszawy. Rudkiewicz jest wyznania grecko-katolickiego i osobą swoją zasila grupę moskalofilów.

Prócz Rudkiewicza aresztowała policya w ostatnich dniach trzy inne osoby pod zarzutem szpiegostwa, które działały na własną rękę. Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

„Życie Polskie".

Oto tytuł nowego miesięcznika ilustrowanego, który połączone księgarnie H. Altenberga, G. Seyfarth i E. Wende i Sp. rozpoczęły wydawać. Jak okazuje załączony do części dzisiejszego numeru prospekt i zeszyt I, będzie „Życie Polskie" czasopismem, jakiem dotąd publicystyka nasza poszczycić się nie mogła. Nowy miesięcznik, wydawany na wzór zagranicznych magazynów, zapełni dotkliwą lukę czasopiśmiennictwa naszego przez dostarczanie domom polskim pokarmu duchowego pierwszorzędnej jakości pod każdym względem w ponętnej i wysoce artystycznej formie, jako też przez bogaty, urozmaicony, a przez najlepsze pióra zasilany tekst. Dosyć wymienić, że w zeszycie pierwszym artykułów dostarczyli: prof. Ludwik Bruner, profesor Ekielski, prof. Dobrowolski, Ludwik Kubala, K. M. Morawski, Kornel Makuszyński, Lucyan Rydel, Wacław Sieroszewski, Kazimierz Wroczyński, Jerzy Żuławski i w. i.

Pierwszy zeszyt zdobi 100 rycin w tekście i 10 artystycznych plansz, częściowo barwnych. Cena zeszytu stosunkowo bardzo niska (K 1·50) przyczyni się niewątpliwie do wielkiego rozpowszechnienia tego ze wszech miar na poparcie zasługującego czasopisma.

Cennik Izby hundl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 grudnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 90·50 91·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·— 91·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 83·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 94·— 95·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·50 90·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·50 81·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 87·75 88·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·25 83·25. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 80·— 81·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80·90 81·90. 4½ prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 89·75 90·25. 4-prc. Obligacye kolejowe 80·— 80·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·— Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 385·— 390·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 516·—

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 86·— 86·50 $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 86·— 86·50. 4-prc. renta koronowa austr. 83·75 84·25. 4-procenta koronowa węgierska 82·— 82·50. 4-prc. renta austryacka w złocie 103·75 104·25. 4-prc. renta węgierska w złocie 99·25 99·75.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·70. Renta majowa 83·30. Renta koronowa węgierska 83·25. Akcye austr. zakł. kred. 633·50. Akcye węg. zakł. kred. 640·—. Akcye Anglobanku 339·—. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Landerbanku 528·75. Akcye kolei państwowych 708·50. Lombardy 105·—. Akcye fabryki broni 936·—. Akcye tytoniowe 425·—. Alpiny 728·—. Rima-Murany 641·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·28. Losy tureckie 233·50. Ruble 253·25. Skoda 782·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 15 grudnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202·75. Tow. dyskontowe 185·25. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 grudnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·35 do 11·36; pszenica na maj 11·36 do 11·37; żyto na kwiecień 8·65 do 8·66; owies na kwiecień 7·47 do 7·48; kukurudza na maj 6·57 do 6·58

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; zmiennie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·20 w nocy	poc. osob.	11	do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	8	do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp	10	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	20	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	2	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	15	do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	411	do Wieliczki.
8·25 rano	poc. osob.	6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano	poc. osob.	41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	18	do Wiednia, do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	13	do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	33	do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	461	do Wieliczki.
1·42 po poł.	poc. osob.	6213	do Kocmyrzowa i do Mogiły.
1·57 po poł.	poc. osob.	14	do Wiednia, do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	6	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	5	do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	25	do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·25 po poł.	poc. osob.	49	do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	27	do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	116	do Oświęcimia.
6·45 wiecz.	poc. osob.	16	do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	61 V.	do Tarnowa.
7·40 wiecz.	poc. miesz.	463	do Wieliczki.
7·55 wiecz.	poc. osob.	45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	6215	do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz.	poc. posp.	1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	17	do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	4	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	104	do Wiednia.
10·55 w nocy	poc. osob.	19	do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	47	do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·40 w nocy	poc. posp.	8	z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	7	z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy	poc. osob.	12	z Podwołoczysk. Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	20	ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	103	z Wiednia.
5·55 w nocy	poc. osob.	48	z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	3	z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	2	z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	15	z Oświęcimia.
7·20 rano	poc. osob.	412	z Wieliczki.
7·35 rano	poc. osob.	6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano	poc. osob.	32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	118	z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	18	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	41	z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	13	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	462	z Wieliczki
11·55 p. poł.	poc. osob.	39	z Wiednia.
12·58 po poł.	poc. osob.	6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 po poł.	poc. osob.	114	(co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	14	ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	44	z Nowego Sącza. Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	6	ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	5	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	414	z Wieliczki.
4·45 po poł.	poc. osob.	26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	27	z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	116	z Tarnowa. Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	464	z Wieliczki.
6·25 wiecz.	poc. osob.	16	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	6216	z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz.	poc. posp.	1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	34	z Oświęcimia. Połączenia: z Siorszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	4	z Podwołoczysk. Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa; Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	19	z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	24	z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	46	z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

L. 3919 10157 3 3

Ogłoszenie.

Dnia **17 grudnia b. r.** odbędzie się w Magistracie w Kolbuszowej licytacya ustna i ofertowa na dzierżawę prawa poboru 50% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, opłat od rzezi, tudzież 6 ciu jatek, na lat 3 od 1 stycznia 1914 roku.

Cenę wywołania stanowi czynsz dotychczasowy 7230 kor. rocznie.

Przy licytacyi należy złożyć wadyum 10% ceny wywołania — w gotówce lub papierach wartościowych.

Warunki przejrzeć można w kancelaryi Magistratu.

Kolbuszowa, 7 grudnia 1913.

Magistrat.

OBIADY

z trzech dań, po 70 hal. Ul. Długa 43, parter, na prawo. 9181 19 20

Dwa pokoje kawalerskie

każdy z osobnem wejściem, przy ulicy Karłowskiej l. 10, każdej chwili do wynajęcia. Cena 16 koron i 22 korony miesięcznie. 10165 3 3

40.000 K

do ulokowania na I lub II hipotekę. — Wiadomość u adwokata Dra Ignacego Landaua jun., Kraków, Grodzka 32, I p. Pośrednictwo wykluczone. 10289 2 3

Skład fortepianów i pianin
pod firmą

Zygmunt Raba

w Krakowie, ulica św. Jana 13,
sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. — Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 8548 20 0

Pożyczki bez kosztów

wstępnych, dla urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników za dekretem (z płacą najmniejszą K 2220), dla pensyonistów (także pań), z najniższą płacą K 1350. Zgłoszenia pod **„Swoboda“** poste restante **Kraków.** — Marka zwrotna żądana. 10292 2 2

Adwokat Dr Silber

w Rzeszowie

poszukuje **rutynowanego koncypienta,** uprawnionego do substytucyi trybunalskiej, 10280 2 3

OPIEKA

małol. spadkobierców ś. p. Piotra Prochownika ma do sprzedania: a) realności lwh. 219, 268 i 269 gm. kat. Łagiewniki; b) realności lwh. 68 i 389 gm. kat. Borek Fałęcki; c) realności lwh. 964 i 1203 gm. kat. Podgórze. — Chęć kupna mających uprasza się o zgłoszenie w kancelaryi adw. Dra Józefa Emilewicza w Podgórzu, Rynek gł. 11. — Pośrednictwo wykluczone. 10235 2 3

Specyalność bukowińska

najznakomitszą słodką mąkę kukurudzianą wysyła w pocztówkach po 4 K. Sposób użycia darmo. — **L. Pamula, Czerniowce.** ul. Pańska 12. 10251 3 3

Do ulokowania na hipotekę 10311 2 2

50.000 koron

„Ergon“, ulica Krupnicza l. 9.

Kredensy kuchenne

solidnie wykonane są do nabycia w fabryce stolarskiej

M. Grünberga

Zwierzyniec, ulica Tatarska 3.

Telef. 1515. 10287 2 3

L. 1255. 10283 2 3

Sprzedaż drzewa.

Gmina miasta Czchowa sprzeda w drodze licytacyi w Urzędzie gminnym **dnia 30 grudnia 1913 r.** 2054 sztuk drzewa budowlanego w lasach miejskich.
Cena wywołania 8824 kor. 25 hal.
Bliższe warunki na żądanie odwrotnie.

Zwierzchność gminna miasta Czchowa.
Burmistrz:
Gostkowski.

L. 147726/1913. 10327 2 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo
robót stolarskich,
„ ślusarskich,
„ szklarskich,
„ pokostniczych
„ malarskich,
„ kaflarskich,
posadzek dębowych
przy budowie szkół w dzielnicach:
a) Łobzowie,
b) Dąbiu,
c) Płaszowie,
Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddz. A., IV piętro, drzwi Nr 6, między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, opatrzone stemplem na 1 koronę, do których dołączono kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 19-go grudnia 1913 r.** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 3 grudnia 1913.
Leo.

Nie jest blagą!

że jedynie firma Sporn i Ska.
daje 10% zniżki przy zakupnie na św. Mikołaja i Gwiazdkę. — **Nowość!** „The Erector“ i „Kliptiko“ nadzwyczaj pouczające budowy mostów, wind itp. ze stali. Sanki i narty, huśtawki i przybory do gimnastyki pokojowej. Kasety z przyborami do wyrzynania, modelowania i wypalania. — Farby olejne i akwarelowe w kasetach, gry towarzyskie, szachy, domina, skrzynki Richtera.
Ozdoby na drzewko — kolosalny wybór — sortymenty po K 1·50.
Perfumy, mydełka, wody kolońskie, pudry, najlepszych firm światowych. Aparaty do golenia od K 3·—. 9996 5 8

Potrzebny zastępca!
Artykuł popłatny
Bardzo pokupny
Dochód wysoki.

Nie ryzykuje się wydatków, minimalny dochód poręczony. Nadaje się dla dobrych, przystojnych sprzedawców. Wiek nie niżej 25 lat. Kaucya pożądana, ale niekonieczna. — Zgłoszenia pod **„Pro 1914“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Edwarda Brauna, Wiedeń, I,** Rotenturmstrasse 9. 10329

Do sprzedania

2 pastele Wyspiańskiego, oraz kilka innych obrazów. — Oglądać można od 1—2, ul. św. Gertrudy l. 7, stróż wskaże. Handlarze wykluczeni. 10337

Tylko 3 K 20 hal.

kosztuje u mnie

PIGMENTIN

najlepszy z istniejących środków do farbowania włosów we wszelkich możliwych odcieniach. 10063 2 3

L. Korzeniowski
Floryańska 22.

Firma Józef Gorecki

fabryka siatek, mebli, konstrukcyj żel. i wyrobów ornamentalnych kutych, ma do obsadzenia od Nowego Roku posadę dla **architekta** jako kierownika technicznego swego biura. 10294 2 3

Wymagane są warunki: znajomość obliczenia konstrukcyj żelaznych i kalkulacyi zasadowej, a kandydaci z praktyką otrzymają pierwszeństwo.

Podania, z załączeniem samodzielnie wykonanych prac i rysunków, wnosić należy wprost do fabryki w Podgórzu.

Sanie i faeton

do sprzedania. — Wiadomość: Sławkowska 32, w podworcu. 10177 3 3

L. 8570 10354 1 3

Konkurs.

Na posadę **sierżanta policyi** miejskiej w Wieliczce za wynagrodzeniem 1600 koron rocznie i umundurowaniem.

Od kandydata wymaga się kursu pożarnictwa, względnie egzaminu na instruktora straży ogniowej, oraz wiadomości policyjnych, przepisanych ustawą.

Podania wnosić należy wraz ze świadectwami do **dnia 23 grudnia 1913 r.** do Magistratu w Wieliczce.

Magistrat miasta
Wieliczka, dnia 9 grudnia 1913 r.
Burmistrz:
Aywas m. p.

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2253.

9949 6 0

Prawnik

z egzaminem, biegły korepetytor i guwerner, z poleceniami, przyjmie lekcye, guwernerkę lub zajęcie biurowe. Zgłoszenia pod **P. S. P.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9728 3 3

Wdowa

prawdziwie inteligentna, lat 40, przystojna, wyjdzie za mąż tylko za człowieka starszego, wysoko inteligentnego. Chce znaleść przyjaciela i zapełnienie pustki życiowej. Zgłoszenia podejmie 28 b. m. **A. B. 50** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem 20 koron S. 2194. 10276 2 2

L. 3545. 10328 1 2

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu w gminie miasta Myślenic na przeciąg czasu trzechletni od 1 stycznia 1914 r. rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę zapomocą ofert na **dzień 22 grudnia 1913 r.,** w którym to dniu do godziny 12 w południe oferty wnoszone być mogą.

Cena wywoławcza rocznego czynszu wynosi 8888 koron, zaś wadyum 20%.

Bliższe warunki przeglądnąć można w Magistracie, co się do powszechnej wiadomości podaje.

Myślenice, dnia 12 grudnia 1913 r.
Burmistrz:
Klebert.

PRZENIESIONY DO NOWO WYBUDOWANEGO LOKALU:
PAŁAC SPISKI
C. i k. Dostawca Dworów

A. Hawełka w Krakowie

poleca

na Wigilię i Święta:

Ryby morskie i rzeczne, świeże; **homary, langusty, ostrygi** ostendzkie, żywe; **krewetki; kawiory astrachańskie; auspiki, majonezy i galarety** z wszelkiego rodzaju ryb morskich i rzecznych, oraz homarów i langustów; **sigi, sielawy, makrele, węgorze** wędzone; **sery** krajowe i zagraniczne, t. j. angielskie, francuskie, holenderskie, litewskie, szwajcarskie i włoskie: **kapłony, pulardy** tuczone styryjskie; **pasztety** sztrasburskie; **pasztety** z dziczyzny; **jarząbki, kwiczoły, pardwy** faszerowane, lub świeże; **jabłka, gruszki, winogrona, ananasy** świeże; **bakalie** z pierwszorzędnych owoców francuskich kandyzowanych, galaretek owocowych, suszonych owoców, winogron, cukrów i marcypaników etc.; — wreszcie bardzo bogaty wybór: smacznych **win stołowych, szampanów** pierwszorzędnych marek franc.; **likiery** krajowe i zagraniczne, bardzo stare **żytniówki, starki litewskie; portery i piwa angielskie (Strong & Pale-Ale)** pierwszorzędnych domów londyńskich dla niedokrewnych. 10224 2 3

Dla domów prywatnych urządza całe **zastawy wigilijne** od skromnych do najwykwintniejszych z gwarancyą znakomitego towaru, a z największą precyzyą hygieny przygotowane. **Wysyłki** wszelkich towarów, oraz trunków na **prowincyę** uskutecznia odwrotnie! Telegr.: **Hawełka Kraków.**

50.000 koron

pożyczki pięcioletniej poszukuje się na milionową realność w obrębie Wielkiego Krakowa, obciążoną 70 tysiącami kor. Pośrednictwo wykluczone. Oferty adresować: **Rudolf Pally w Podgórzu, Lwowska 56.** 10330 1 2



Na Gwiazdkę

sprzedaje obuwie pierwszorzędne, w najnowszych fasonach, o

30—40% taniej

niż wszędzie znany z taniości i dobroci towaru magazyn obuwia

„AL-FA“ Kraków — ul. Starowiślna 6.

10217 1 3 Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

Rachmistrza-korespondenta

pierwszorzędnej siły do prowadzenia rachunkowości, oraz korespondencyi polsko-niemieckiej, potrzeba dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie. Warunki zależne od kwalifikacyi. — Posada do objęcia od 1 stycznia 1914 r. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa l. 130. 10320 2 4

Za bezcen sprzedaje nowe egzemplarze!

SZ. TAFFET, antykwarnia, Kraków, Wiślna l. 8.

1. **Hr. Borkowski J. D.** Almanach Błękitny. Genealogie rodów polskich, w opr. eleg., zamiast 16 kor., **tylko 8 kor.**
2. **Rittner.** Prawo Kościelne. 2 tomy. Wydanie IV, r. 1913, **za 7 kor.**
3. **Michaelis.** Niebezpieczny Wiek. Przek. Królińskiego, zamiast 2·40 kor., **tylko 1 kor.**
4. **Dżiu-Dżitsu.** Kuwashima B. Słynna metoda walki japońskiej, zamiast 2 kor., **tylko 1.20 kor.**
5. **Murray C.** Podręcznik psychologii. Warszawa. 1905, zamiast 4 kor., **tylko 2 kor.**
6. **Sacher-Masoch.** Demoniczne Kobiety. Powieść, zamiast 3 kor., **tylko 1·40 kor.**
7. **Calderon de la Barca.** Dramata. Przekład Porębowicza, zamiast 4 kor., **tylko 1·50 kor.**
8. **Gaume X.** Zasady i Całość Wiary Katolickiej. 8 tom., zamiast 25 kor., **tylko 7 kor.**
9. **Strindberg A.** Miłość A. Ceny na zboże. Powieść, zamiast 2 kor., **tylko 80 hal.**
10. **Mark Twain.** Biały Słoń. Powieść. Kraków 1913, zamiast 2 kor., **tylko 80 hal.**
11. **Walewska M. J.** (hr. Wielopolska). Faunessy. Powieść, zamiast 4·80 kor., **tylko 2·40 kor.**
12. **Breyer Dr.** Lekarz Leczniczy, zamiast 3 kor, **tylko 1 kor.**
13. **Rakowski.** Wewnętrzne dzieje Polski, zamiast 4 kor., **tylko 1·60 kor.**
14. **Szujski i Piekosiński.** Stary Kraków. Ilustr., zamiast 4 kor., **tylko 1·60 kor.**
15. **Zuławski I.** Księgi z żydowskich pism. Ilustr., zamiast 4 kor., **tylko 1·60 kor.**
16. **Jeske-Choiński.** Neofici Polscy. Materyały histor., zamiast 4 kor., **tylko 1·20 kor.**
17. **Heptameron.** Opowiadania Królowej Nawary. Ilustr., pikant., zamiast 10 kor., **tylko 5 kor.**
18. **Pelczar Dr J. Seb.** Masonerya, jej istota, zasady i t. p., zamiast 5 kor., **tylko 2 kor,**
19. **Weber F.** Handwörterbuch der deutschen Sprache. Leipzig, 1912. W oprawie oryg., zamiast 9 kor., **tylko 5·20 kor.**
20. **Petri Fremdwörterbuch.** Wydanie większe, w oryg. opr., zamiast 6 kor., **tylko 3 kor.**
21. **Molé Französisches und deusches Wörterbuch.** 2 tomy. W oprawie oryg., zamiast 10 kor., **tylko 4 kor.**
22. **Dzieła w niem.:** Goethe, Schiller. Shakespeare, Heine. W opr. oryg., nowe, **tylko po 5·50 kor.** Każde dzieło obejmuje tomów od 10 do 12.
23. **Nowaczyński.** Figliki Sowizdrzalskie, zamiast 3 kor., **tylko 1·40 kor.**
24. **Wyrobek prof.** Choroby a Małżeństwo, zamiast 3 kor., **tylko 1 kor.**
25. **Klewe.** Lwowskie Perły, zamiast 3 kor., **tylko 1 kor.**
26. **Libonis L.** Style: Japoński, empire, gotycki, eleg. opr., zam. 8 kor., **tylko 2·50 kor.**
27. **Bogdanow A.** Wykład ekonomii politycznej zam. 3 kor., **tylko 1·20 kor.**
28. **Mattei hr. C.** Elektro-Homeopatya. Wskazówki leczenia. 2 tomy, zamiast 16 kor., **tylko 2 kor.**

9806 3 3

Ogłoszenie dzierżawy hotelu.

Hotel Krakowski wraz z restauracyą we Lwowie jest **do wydzierżawienia od 1-go kwietnia 1914.** Hotel jest nowowybudowany na miejscu dawnego hotelu krakowskiego przy placu Bernardyńskim, w centrum miasta, 4-piętrowy. Urządzenia wewnętrzne artystyczne odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom komfortu i hygieny, 107 pokoji gościnnych, 3 sale restauracyjne (hotelowa, miastowa i bankietowa), centralne ogrzewanie ciepłą wodą, elektryka, windy. 10333 1 3

Oferty wnosić należy do 15 stycznia 1914.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Barszczewski S. **Czerwony mesyasz.** Nowele	2·60
Czerwony kogut. Nowele litewskie	4·—
Konopnicka M. **Na jagody.** Książeczka leśna	5·20
Konczyński T. **Modna choroba.** Teatr amatorski Nr 107	—·80
Kraszewski J. I. **Przygody żaka.** Powieść dla młodzieży. Karton	4·—
„ „ „ „ „ Opr. w pł.	4·80
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne.** Tom XII na lep. pap. w opr.	3·60
„ „ „ „ XI/XII na zw. pap. w opr.	4·80
Szober. Niewiadomska. Bogucka. **Nauka pisowni.** Zeszyt I B	1·—
Warnkówna J. **Pieśń poranna.** Wydanie nowe. Karton	3·20
Włodkówna B. **Proste dzieje.** Wspomnienia	3·20
Zawada J. X. **Czuj duch!** Szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu. W oprawie	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9851 3 3

Najlepszej jakości! Najlepszej jakości!

WAPNO

z Wapienników **w Pogorzycach** (stacya kolejowa).

Poszukuje się zdolnych zastępców!

Informacyi udziela:

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie
Oddział towarowy. 4673 29 0

Wataliny wełniane

podszewki jako to: kloty, glorya, satyny, szerże, podszewki w rękawy, szare płótno — Guziki, taśmy, koronki, wstążki, poleca w olbrzymim wyborze magazyn towarów drobiazgowych i przyborów krawieckich firmy

Ostaszewski & Mayer
długoletni współpr. firmy Porębski & Zimler
9546 12 0 **Kraków, Rynek 5.**

Około 10.000 lalek

z włosami do czesania, mówiących „mama“, w stroju krakowskim, góralskim i zwyczajnym, z blaszanemi głowami, skórzanych i drzewianych; tanich, drogich, dużych i małych, charakterystycznych, o dziecięcych twarzach. — Do ubierania na panie z fryzurami damskiemi. Do kąpania. Sukienki, płaszczyki, buciki i t. p. Są we Lwowie na wystawie kilimów, Ligi P. P.; w Krakowie tylko ul. Wolska 1
9886 8 10

Zupełna wyprzedaż

towarów bławatnych

z powodu zwinięcia handlu pod firmą **Józef Pietsch,** Kraków, **Szewska 2.**

Niżej cen fabrycznych. **Okazya na Gwiazdkę.**
10126 4 10



Wyroby stalowe, jakoto: brzytwy, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, nakrycia alpakowe Berndorf — poleca

Handel żelaza Józefa Hajema

10190 1 10 w Krakowie, ulica Floryańska l. 33.

Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie

W SOSNOWCU
ul. Starososnowiecka 14

poleca do sprzedaży hurtowej we wszelkich ilościach wyborowe masło deserowe, solone, sery litewskie, śmietanę, grzyby, śmietankę sterylizowaną i inne. — — — — — —

Ceny bieżące notowane w miejscowych gazetach. 8854 11 0



od roku 1901 cieszy się powszechnem uznaniem w użyciu do

parkietów linoleum i.t.p.

wykonanie łatwe nawet dla dzieci
wystarczy zapuścić 2 razy w roku. Szczotka i wióry żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycia.
¼ Flaszka K 3·- ½ Flaszki K 1·70. Jedyny wytwórca:
J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) Filia fabryki dla Niemiec: Böhme & Lorenz, Chemnitz (Saksonia)

Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum“ zadarmo, opłacona.

7461 10 10

Opera i operetka w Krakowie.

Miasto nasze zyskało nowość: w Starym Teatrze codziennie od 4—11 wieczór oprócz obrazów świetlnych także **Kinetofon Edisona** reprodukuje wyjątki z oper i operetek. — Dyrekcya dołożyła wszystkich starań, aby zadowolić smak estetyczny najwybredniejszej P. T. Publiczności tak pod względem doboru programu, jak i sali i niskich cen (2·50 K, 2 K, 1·20 K, 88 h i 66 h). — W przerwach koncert kwintetu. 10343

L. 3617. 10234 3 3

Ogłoszenie licytacyi dzierżawy.

Gmina miasta Suchej rozpisuje na **środę 17 grudnia 1913 r.** na godzinę 2-gą po południu ustną i ofertową licytacyę, celem wypuszczenia w dzierżawę na przeciąg lat 3-ch, t. j. od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1916 r. prawa poboru opłat targowych.

Warunki licytacyi, regulamin targowy, oraz taryfę poborów przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego w Suchej.

Urząd miejski w Suchej,
dnia 20 listopada 1913.

Burmistrz
MALCZEWSKI.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.